KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
ROK XXIV. SOSNOWIEC, SOBOTA 14 STYCZNIA 1933 ROKU. Nr. 14.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

Zaproszenie do Sejmu przedstawicieli nauki

by wygłosili opinje o projekcie reformy szkół akademickich.

WARSZAWA, 13.1. Dziś w Sejmie panuje względna cisza. Większość posłów wróciła do domów, pozostali jedynie członkowie komisji budżetowej i komisji oświatowej, które zebrały się przed południem.

W komisji oświatowej z charakterystycznym pośpiechem przydzielono już referat rządowego projektu o szkołach akademickich posłowi Czumie. Będzie on miał niewdzięczne zadanie bronienia projektu rządowego, który się spotkał z tak druzgocącą krytyką, zarówno ciałego naukowego świata polskiego jak i posłów sejmowych. Poseł prof. Komarnicki z Kl. Nar. zgłosił w tej sprawie następujący wniosek:

„Zważywszy na szczególną doniosłość reformy szkół akademickich, komisja oświatowa uchwali zaprosić na posiedzenie komisji, celem wysłuchania opinji, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, prezesa Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, przewodniczącego konferencji, rektorów, prof. Kutrzebę i rektorów uczelni warszawskich".

Poseł Smulikowski z BB. zaś postawił wniosek, aby upoważnić prezydjum komisji do zaproszenia bliżej nieokreślonych rzeczoznawców. Przeciwko tak ogólnikowemu żądaniu wystąpili zarówno posłowie Klubu Narodowego, jak Stronnictwa Ludowego i PPS. Wskazywali oni na konieczność zastosowania pewnych kryterjów objektywnych, przy zapraszaniu rzeczoznawców, gdyż nie chodzi tu o indywidualne poglądy, ale o opinję miarodajnych przedstawicieli nauki i szkół akademickich.

Wniosek posła Komarnickiego uchwalono jednomyślnie, wniosek posła Smulikowskiego przyjęto głosami BB.

WPŁYWY KOLEI POLSKICH.

WARSZAWA, 13.1. W komisji budżetowej omawiany jest budżet Ministerstwa komunikacji. Referent budżetu, poseł Brzozowski z BB., w kilkugodzinnym referacie poddał krytyce optymizm w obliczaniu dochodów kolei w r. 1933-34. Plan finansowy przewiduje, że wpływy z przewozu osób i towarów, w porównaniu z rokiem bieżącym zmniejszą się o 12%, zaś pos. Brzozowski utrzymuje, że o 20% i że wpływy zmniejszą się o 168 miljonów.

B. min. Zaleski

PREZESEM BANKU HANDLOWEGO.

WARSZAWA, 13.1. (Tel. wł.) B. min. spraw zagranicznych p. August Zaleski został prezesem Banku Handlowego w Warszawie.

Frankiel i Wierzbiński

CIĘŻKO ZANIEMOGLI.

WARSZAWA, 13.1. (Tel.wł.). Znakomity artysta scen polskich Mieczysław Frenkiel ciężko zaniemógł. Również ciężko chory jest Maciej Wierzbiński, znany powieściopisarz.

Gruba ryba

KOMUNISTYCZNA W POTRZASKU

WARSZAWA, 13.1. (Tel.wł.). Dziś wywiadowcy policji politycznej zatrzymali działacza komunistycznego, zbiegłego swego czasu z Polski, Władysława Steina. Stein przebywał w grupie inżynierów niemieckich, wracających z Rosji do Niemiec. Stein jechał za fałszywym paszportem.

Niewiadomo jeszcze, czy był on w grupie inżynierów jako szpieg, czy usiłował przekraść się zagranicę.

Dalsze szczegóły tego aresztowania trzymane są w tajemnicy.

Koncert Paderewskiego

W LONDYNIE.

LONDYN, 13.1. Wczoraj w olbrzymiej sali Albert Hallu odbył się koncert Ignacego Paderewskiego, w którym uczestniczyli król i królowa angielscy. Mistrz Paderewski z niezwykłym artyzmem odegrał program i na żądanie rozentuzjazmowanej publiczności musiał kilkakrotnie bisować. Dzisiejsza prasa londyńska z zachwytem wyraża się o artyzmie Paderewskiego, podkreślając, iż wielki nasz rodak jest nietylko genjalnym artystą, lecz również człowiekiem i obywatelem niebywale wysokiej miary.

Żniwo grypy

W ANGLJI.

LONDYN, 13.1. — Epidemja grypy w Anglji zabiera coraz liczniejsze ofiary w ludziach. W Londynie choruje około 60.000 ludzi na grypę. W ubiegłym tygodniu zmarło na grypę w wielkich miastach angielskich 681 ludzi. W Londynie i Birminghamie liczba wypadków śmierci z powodu grypy wyniosła w ubiegłym tygodniu 165 ludzi.

DELEGACI AMERYKI NA MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĘ GOSPODARCZĄ. Profesor John Williams, dr. E. Day, dyrektor fundacji Rockefellera i F. Livesey wezmą udział jako delegaci Stanów Zjednoczonych na konferencję gospodarczą w Genewie.

Przeciw przymusowemu związkowi

Izb przemysłowo-handlowych.

WARSZAWA, 13.1. (Tel. wł.) Pan premjer Prystor przyjął delegację Izb przemysłowo - handlowych, która protestowała przeciw opracowanemu przez Min. przemysłu i handlu projektowi przymusowego związku Izb przemysłowo - handlowych.

Pan premjer wypowiedział się przeciw temu projektowi i oświadczył, że nie będzie on wniesiony do Sejmu.

Sensacyjny zwrot

w sprawie śledztwa na „Atlantique'a".

WARSZAWA, 13.1. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża, że w śledztwie w sprawie pożaru na „Atlantique'u" nastąpił sensacyjny zwrot: oto sędzia śledczy zbadał pewnego szofera, który w dniu odpłynięcia „Atlantique'a" z Havru, przewiózł do portu jakiegoś osobnika, wiozącego paczkę. Osobnik ten udał się na okręt i wkrótce powrócił do taksówki bez paczki.

Pozatem władze otrzymały anonim, że pożar był przygotowany.

Przesilenie rządowe w Rumunji

Narady króla z przywódcami stronnictw.

MANIU
szef ustępującego rządu rumuńskiego.

BUKARESZT, 13.1. Wczoraj trwały przez cały dzień rokowania między królem Karolem a członkami gabinetu Maniu. W wyniku tych konferencyj Maniu podał się wraz z całym gabinetem do dymisji, którą król przyjął.

Maniu w wywiadzie prasowym oświadczył, że doradzał on królowi Karolowi poruczenie misji stworzenia nowego gabinetu albo b. ministrowi Mironescu, albo b. premjerowi Qaidzie, co umożliwiłoby stronnikom Zary pozostać w większości rządowej i co uczyniłoby rozwiązanie parlamentu nieaktualnem. Dzisiaj król Karol przyjął na rozmowach przedstawicieli stronnictw, prezydentów obu izb parlamentarnych i gubernatora rumuńskiego banku państwa, Angelescu.

Wiele komentarzy wywołała wiadomość, że dotychczasowy minister Titulescu nie obejmie stanowiska posła rumuńskiego w Londynie, lecz, że pozostanie w kraju. Placówkę dyplomatyczną w Londynie obejmie dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych, Radulescu. Z rezygnacji Titulescu z wyjazdu do Londynu wysnuwają wnioski, iż poświęci się on wyłącznie sprawom wewnętrznym i w odpowiednim momencie dla dobra państwa rzuci na szalę swoje doświadczenie i olbrzymie stosunki polityczne.

Kwestja zasadnicza

O KONKRETNE PRZYCZYNY ZWOLNIENIA Z POSAD.

WARSZAWA, 13.1. — Dla sfer urzędniczych pierwszorzędne znaczenie posiada wniesiona przez adw. W. Zaczyńskiego sprawa o wskazanie konkretnych przyczyn zwolnienia ze służby pewnego kolejarza. Kolejarz ów otrzymał zwolnienie, przyczem jako przyczynę wymieniono „reorganizację i dobro służby".

Obrońca stanął na stanowisku, że przyczyna wymówienia musi być konkretnie wskazana, a tego rodzaju ogólnik jest niedopuszczalny i powoduje nieważność wymówienia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozpatrzywszy sprawę w zwykłym komplecie, uznał tę kwestję za zasadniczą i przekazał ją na zwiększony komplet. Wyrok będzie ogłoszony w dniu 4 lutego.

Ponieważ tego rodzaju forma zwolnienia ze służby jest w ostatnich czasach stale niemal używana, przeto wyrok będzie posiadał znaczenie zasadnicze.

Fantastyczna bajka

O PROF. PICCARDZIE.

LONDYN, 13.1. Belgijski uczony, prof. Piccard przybył do Nowego Jorku. Zamierza on wygłosić w Ameryce szereg odczytów naukowych o swoich podróżach do stratosfery a równocześnie zbadać możliwości zorganizowania nowej wyprawy do stratosfery z Północnej Kanady.

Amerykańskie towarzystwo przyjaciół zwierząt ogłosiło protest przeciwko przybyciu prof. Piccarda do Stanów Zjednoczonych. Towarzystwo oskarżyło prof. Piccarda, iż kazał on wyrwać swemu psu wszystkie zęby, aby zwierzę nie kąsało jego dzieci. Prof. Piccard ogłosił w prasie amerykańskiej oświadczenie, iż zarzut ten jest fantastyczną bajką.

Mrozy w Mandżurji

PRZERWAŁY DZIAŁANIA WOJENNE.

LONDYN, 13.1. — Prasa chińska donosi, iż działania wojenne pod Szaghajknanem zostały wstrzymane z powodu niezwykle silnych mrozów. W ostatnich dniach toczyły się krwawe walki o posiadanie Czumenkau (15 km. na północ od Szanghajkuan). Chińczycy i Japończycy twierdzą, że zdobyli tę miejscowość. Zdaje się jednak, że Japończycy posiadają północną część tej miejscowości, zaś Chińczycy trzymają się jeszcze południowej części. Czumenkau jest ważnym punktem strategicznym na teatrze wojennym pod Szanghjknanem.

Nowa wyprawa

WILKINS'A.

W Miami (U.S.A.) pracują nad budową nowej łodzi podwodnej przystosowanej do żeglugi na morzach polarnych. Na łodzi tej sir H. Wilkins zamierza podjąć nanowo wyprawę do bieguna północnego, przyczem towarzyszyć mu mają znani badacze amerykańscy Ellsworth i Balchen.

REWOLUCJA W HISZPANJI

Zbrodnicze zamachy komunistów.

PARYŻ, 13.1. Z Madrytu donoszą: Mimo energicznych zarządzeń władz centralnych, wrzenie w Hiszpanji nie ustaje. Strajk, ogłoszony przez sewilskie związki syndykalistyczne, rozszerzył się na wsie okoliczne, gdzie doszło kilkakrotnie do starć pomiędzy strajkującymi robotnikami rolnymi a policją. W kilku wioskach zdołali strajkujący opanować rady gminne. Policja z trudem opanowała sytuację i uchroniła siedzibę rad przed zburzeniem. W Murcji komuniści przypuścili atak na prochownię, który jednak odparto, przyczem zginęło kilku komunistów i policjantów. Połączenie telefoniczne w mieście i na prowincji są przerwane. Na szosach i drogach ustawiono barykady. W kilku miejscach zamachowcy podminowali tory kolejowe. Na szczęście zamach ten wykryto i zapobieżono katastrofom. Torów strzeże wojsko i policja. Ruch kolejowy odbywa się ze znacznemi opóźnieniami.

W Walencji rzucono dziś kilkanaście bomb w różnych punktach miasta, które zabiły i zraniły ciężko kilku przechodniów. W Kadyksie doszło do starcia pomiędzy policją i rewolucjonistami, w czasie którego zabito dwu policjantów i jednego robotnika. Komuniści rzucili dwie bomby do fabryki tytoniu i jedną do ratusza. Oba gmachy są poważnie uszkodzone. Niezwykle cenne archiwum, zawierające szereg pierwszorzędnych dokumentów historycznych, było przez komunistów spalone.

W Salamance doszło do zaciętej walki pomiędzy dwiema grupami robotników. Na placu walki pozostało 15 ofiar zabitych i ciężko rannych. W miejscowości Ocana, położonej 50 km. na południe od Madrytu, zbuntowali się osadzeni tam więźniowie polityczni. Trzech strażników raniono. Przywołana na pomoc policja zdołała przywrócić porządek. Również z innych miejscowości donoszą o zamachach bombowych i walkach między komunistami a policją. W większych miastach krążą przez całą noc i dzień liczne patrole policyjne. Ulice i place miast są przez całą noc oświetlone.

Bójka z policją.

PARYŻ, 13.1. — Z Madrytu donoszą: Wczoraj we wsi Casas Viejas koło Kadyksu rewolucjoniści podczas bójki z policją uprowadzili rannego policjanta i zabarykadowali się w jednym z domów wiejskich. Gdy rewolucjoniści zagrozili zabiciem uwięzionego policjanta, o ile władze bezpieczeństwa nie pozwolą im na swobodne opuszczenie domu, policja otoczyła dom. Policjant, który zachował swój rewolwer bronił się dzielnie do chwili wzięcia domu przez żandarmerję szturmem. 19 rewolucjonistów jest zabitych, 5 policjantów ciężko rannych oraz jeden policjant zabity. Przeprowadzona następnie w całej wsi rewizja doprowadziła do licznych aresztowań rewolucjonistów oraz do konfiskaty materjału wybuchowego i broni.

Krwawe walki.

PARYŻ, 13.1. Na przedmieściach Kadyksu doszło do krwawej walki ulicznej, podczas której 28 osób było zabitych a 35 odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań i rewizyj. W prywatnych mieszkaniach znaleziono mnóstwo broni i amunicji.

Akty terroru.

PARYŻ, 13.1. Wczorajsze wypadki w wiosce hiszpańskiej Casas Viejas, gdzie, jak wiadomo, doszło do starcia między policją a rewolucjonistami, mają charakter anarchistyczno - syndykalistyczny. Rewolucjoniści, którzy przybyli tam z szeregu większych miast, ogłosili we wsi „ustrój komunistyczny", zamierzając założyć tu swą główną kwaterę. Celem uniemożliwienia przybycia policji lub wojska, rewolucjoniści wykopali na wszystkich drogach, prowadzących do wsi, głębokie fosy. Pomimo to policja zdołała dostać się do wsi i spaliła dom, w którym uciekający przed policją rewolucjoniści zabarykadowali się. Mieszkańcy wioski w czasie walki policji z rewolucjonistami schronili się w góry.

Według ostatnich wiadomości, udzielonych telegraficznie przez gubernatora w Kadyksie hiszpańskiemu ministrowi spraw wewnętrznych, liczba zabitych i ciężko rannych w wypadkach w Casas Viejas wynosi przeszło 50 osób.

Komunikację telegraficzną i telefoniczną dziś w nocy w Casas Viejas znowu przerwali rewolucjoniści, którzy pojedynczo lub grupkami uciekają. Akty teroru mnożą się nadal.

W Madrycie rewolucjoniści oblali naftą i podpalili jeden z kościołów, znajdujący się na przedmieściu Vallacas. Zaalarmowana przez mieszkańców straż ogniowa zdołała pożar ugasić. Szkody znaczne.

W Walencji w pewnej odległości od dworca Sagunto rewolucjoniści zerwali szyny kolejowe, wskutek czego nadjeżdżający pociąg towarowy wykoleił się. Ofiar w ludziach niema.

W Grenadzie rewolucjoniści podłożyli pod jeden z gmachów publicznych bomby; część ich usunęła dość wcześnie policja, reszta zaś bomb eksplodowała, powodując znaczne szkody.

W więzieniu w Ocana koło Madrytu wybuchł bunt więźniów. W chwili, gdy więźniowie wychodzili z sali stołowej, rzucili się oni na swoich dozorców, wyrwali im broń i zamknęli związanych dozorców w celach, poczem więźniowie zburzyli urządzenia 150 cel. Jeden z dozorców, który zdołał się wyswobodzić z więzów i wyjść z celi, zaalarmował policję, która natychmiast obezwładniła więźniów. Zbuntowani usiłowali następnie podpalić gmach więzienny, ogień jednak szybko ugaszono.



WOJSKO UTRZYMUJE PORZĄDEK W HISZPANJI.
W Madrycie, podczas ostatnich zaburzeń, ochronę budynków oficjalnych stanowiło wojsko. Na ilustracji widzimy taką wzmocnioną wartę przed jednym z gmachów.

Gabinet Paul Boncoura

znalazł się w krytycznej sytuacji.

PARYŻ, 13.1. Sprawa zmniejszenia pensyj urzędniczych i rent inwalidzkich we Francji stała się dominującem zagadnieniem polityki wewnętrznej. Jeżeli sprawa ta nie zostanie załatwiona, może dojść do obalenia planu sanacji finansów min. Cherona i do upadku rządu.

Wczoraj popołudniu delegacja związku urzędników francuskich po przeprowadzeniu konferencji z premjerem Paul Boncourem i ministrem finansów Cheronem ogłosiła, iż rokowania w sprawie obniżki płac zostały zerwane i że dalsze konferencje z rządem są bezcelowe. Wieczorem okazało się jednak, iż sytuacja nie przedstawia się tak krytycznie, jak mówi komunikat delegacji urzędniczej. Rokowania nie zostały ostatecznie zerwane. Odbędzie się jeszcze jedna konferencja ministrów z delegacją urzędniczą.

Przywódcy socjalistów Leon Blum i Auriol odbędą dziś jeszcze rozmowę z premjerem Paul Boncourem celem przedstawienia rządowi własnych propozycyj zrównoważenia budżetu.

Schleicher zabiega

o większość rządową.

BERLIN, 13.1. Kanclerz Rzeszy Schleicher odbył wczoraj nieoficjalną rozmowę z kilku przedstawicielami stronnictw parlamentarnych, a m. in. z przywódcą niemiecko - narodowych, Hugenbergiem i przywódcą centrum, ks. prałatem Kaasem. Oczekiwana jest rozmowa Schleichera w przyszłym tygodniu również z Hitlerem.

Przypuszczają, że tematem narad Schleichera z przedstawicielami stronnictw jest sprawą ponownego odroczenia parlamentu. Schleicher dąży do tego, ażeby parlament nie zebrał się przed utworzeniem większości rządowej. Ponieważ wszystkie wspomniane stronnictwa dążą do odroczenia Reichstagu, przypuszczają, iż parlament będzie odroczony tak, iż Schleicher zyska ostatecznie na czasie i większość dla swojego gabinetu utworzy. Wszystko zależy od stanowiska hitlerowców.

Jest możliwe, iż Schleicher pójdzie na ustępstwa wobec nich i że zrekonstruuje swój gabinet.

Pokłóceni przywódcy

Hitler i Strasser.

BERLIN, 13.1. „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że w czwartek doszło do spotkania między Hitlerem a Grzegorzem Strasserem. Spotkanie odbyć się miało na terenie państewka Lippe. Była to pierwsza próba pogodzenia dwóch przywódców partji narodowo - socjalistycznej, poważnionych na tle różnicy poglądów w sprawie stosunku narodowych socjalistów do rządu Rzeszy.

Grzegorz Strasser, który odbył w ub. tygodniu konferencję z prezydentem Hindenburgiem, ogłosił dziś w prasie oświadczenie, w którem zaprzecza, jakoby konferował w ostatnich dniach z Hitlerem. Strasser, który jest po Hitlerze najbardziej popularną osobistością w partji narodowo - socjalistycznej, oświadcza, iż nie zamierza w najbliższym czasie konferować z Hitlerem. Prawda jest natomiast, iż Strasser odbył konferencję w bieżącym tygodniu z b. kanclerzem i przywódcą centrum, Bruningiem.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia, III-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wylosowano wygrane następujące:

20.000 zł. — Nr. 141444.
15.000 zł. — N-ry: 57196 58175.
10.000 zł. — Nr. 122195.
5.000 zł. — N-ry: 37525 56149 96060 128319.
2.000 zł. — N-ry: 11806 56833 73495 136004.
1.000 zł. — N-ry: 38462 46788 102863 141171.
500 zł. — N-ry: 2173 23503 30752 33647 36009 65981 83291 84197 119107.
400 zł. — N-ry: 3129 21311 27575 30964 47672 64577 75631 81296 87495 95159 99823 104383 119457 120508 120365 128996 142768.
300 zł. — N-ry: 16878 19090 25563 32510 34221 59040 59480 69391 69489 75140 81075 84610 96143 111400 112155 116344 120579 120774 130868 132922 137197 140366 145067.
250 zł. — N-ry: 146 4766 6204 6913 8731 10282 19324 22715 24583 31164 33881 45636 60844 71347 71711 74423 93545 98421 101223

NA KANWIE.

Przegrany dom.

Pan Walery Piekarek, jest namiętnym graczem w „oko". Kiedy zasiądzie do partyjki, cały świat przestaje dla niego istnieć i wstaje od gry dopiero po straceniu ostatniej złotówki.

Czasami bywa nawet gorzej, demon gry wyrywa mu ostatnią kamizelkę. Ściąga z niego ostatnie skarpetki... Ale to, co zrobił p. Walery w listopadzie roku ubiegłego przechodzi już najśmielsze oczekiwania.

Zaczęło się od niewinnego 20-togroszowego banku, w domu jego przyjaciela pana Zdzisława Bąka, a po dwu godzinach nieszczęsna ofiara hazardu siedziała owinięta kołdrą w pożyczonych „bamboszach" na nogach. Całkowitą garderobę zabrał szczęśliwy przeciwnik p. Konstanty Berski.

Jeszcze kilka posunięć i p. Walery chciał postawić ową kołdrę, ale zaprotestowała gorąco jej właścicielka, żona uprzejmego gospodarza.

— Panie Piekarek, coś pan zwarjował, moje pamiątkowe kordłe na wierbłondziej wacie chcesz do banku stawiać? Niedoczekanie pańskie. Wpierw bym panu pański rudy łeb ukropem jak kaczy kuper wyparzyła.

— żono kochano — wtrącił się p. Bąk — kordły możesz nie dać, ale łeb mojego przyjaciela dla ciebie nie rudy, póki ja żyje! Walerek nie gniewaj się, blondyn jesteś, daj pyska i zwróć cholerze babie pamiątkie. Zimno nie jest, możesz w leformach siedzieć. A kto wie, czy karta się nie odwróci, los szczęścia czasem mortusiakom sprzyja.

Najgorsze było to, że los choćby najhardziej chciał dopomóc panu Waleremu nie miał się o co zaczepić.

Nieszczęsny gracz chciał postawić nowe ubranie, które miał zamiar zamówić sobie na Boże Narodzenie, ale ponieważ nie dał krawcowi jeszcze nawet zadatku, fakt ten uznano za nierealny.

— Nie dowodzi, że zadatku nie dałem, ale materjał wybrany i cena zgodzona.

— To może masz pan chociaż grzebkie?

— Mam, ale w mieszkaniu.

I nagle genjalna myśl olśniła p. Walerego: przecież ma mieszkanie, które można postawić na kartę i uderzyć po banku, w którym było 250 zł.

„Bankier" mieszkający kątem i poszukujący lokalu, zgodził się bez wahania.

Nadeszła chwila niesłychanej emocji i już w dwie minuty później, p. Piekarek nie mieszkał pod dawnym adresem. Pozostał mu dom noclegowy. No dobrze, ale co zrobić z żoną, która spała zapewne w przegranym domu, nie wiedząc nic o nieszczęściu. Udali się do niej ze smutną wieścią i upoważnieniem do objęcia lokalu pan Bąk i „bankier", który mieszkanie wygrał.

P. Piekarek zbudzona ze snu, po zapoznaniu się z treścią pisma mężowskiego chwyciła za pogrzebacz i zadała kilka lekkich uszkodzeń ciała obydwu delegatom, odmawiając tym sposobem ratyfikacji przedstawionego jej dokumentu.

Sprawa oparła się o sąd. Pani Piekarek dostała 7 dni z zawieszeniem, ale w mieszkaniu została. Pan Walery gra dalej, ale upoważnień nikt od niego nie bierze.

DWA SAMORZĄDY

Rząd rosyjski w r. 1864 obdarzył ludność b. Kongresówki „samorządem" gminnym. Skromniutki to był „samorząd". Polegał on m. in. na „wyborze" wójta przez zgromadzenie gminne. „Wybór ten odbywał się w ten sposób, że „gminiacy", zebrani na zgromadzeniu, głosowali, na kogo chcieli, a potem naczelnik powiatu zatwierdzał na stanowisko wójta jednego z dwóch kandydatów, którzy otrzymali największe ilości głosów. Aby nie wytwarzać niezadowolenia, że władza zatwierdza kandydata mniejszości, dowcipniejsi naczelnicy powiatów tak urządzali ten „wybór", że zwolennicy poszczególnych kandydatów mieli zgromadzać się po przeciwnych stronach lokalu czy placu wyborczego, nie wiedząc dokładnie, która strona należy do którego kandydata, a potem władza ogłaszała, że to właśnie jej kandydat jest tym, za którym „stoi" większość.

Ten sposób wyboru wójta obowiązuje do dziś dnia na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z tą różnicą, że prawo doboru „wybranego" wójta przeszło z naczelników powiatów na starostów..

Ale to się wkrótce skończy. Taki wybór wójta uznany został za przestarzały i nowa ustawa samorządowa, nad którą radzi obecnie komisja administracyjna, wprowadzi bardziej nowoczesny, demokratyczniejszy system. Starosta będzie nadal zatwierdzał wójta, ale nie będzie go sobie dobierał. Jeśli nie zatwierdzi jednego, będzie nowy wybór, a gdyby i ten wyłonił nieodpowiedniego kandydata, będzie wprowadzony na pewien czas komisarz. W żadnym jednak razie nie będzie mógł rządzić gminą wójt, za którymby nie opowiedziała się większość rady gminnej.

Obecnie wszedł pod obrady Sejmu głośny już projekt ustawy o szkołach akademickich, opracowany przez p. ministra Jędrzejewicza. Artykuł 9 tego projektu (punkt 5 i 6) brzmi:

„Wybór rektora podlega zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

W razie odmowy przedstawienia przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego wybranego kandydata Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia, zebranie delegatów dokonywa w terminie miesięcznym nowego wyboru, przyczem bezwzględna większość nie jest wymagana. Każdy delegat głosuje na jednego kandydata. W wyniku nowego wyboru **przedstawia się ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego dwóch kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej jednego z nich do zatwierdzenia".**

Możliwość form ustrojowych nie jest nieograniczona. Świat niby ciągle idzie naprzód, ale często wraca do dawnych form, jak to słusznie zauważył stary Ben Akiba. U nas akurat tak się zdarzyło, że nowy wybór rektora uniwersytetu będzie bardzo podobny do wyboru wójta, zaprowadzonego w r. 1864. I tak się jeszcze zdarzyło, że przepis prawny, uznany za przestarzały w samorządzie wiejskim, przychodzi jako nowość reformatorska w samorządzie uniwersyteckim.

Analogja nie jest zupełna. Są i różnice. Jedna z nich polega na tem, że naczelnik powiatu, względnie starosta, nie tylko rangą urzędową, ale także wykształceniem i praktyką administracyjną górował nad zatwierdzanym przez siebie wójtem: był niejako „nadwójtem". Nie wiadomo, czy taki sam stosunek będzie zawsze zachodził między ministrem oświecenia, a kandydatami na rektorów. A ponieważ ministrowie nie są obdarzeni darem nieomylności, kto wie, czy nie byłoby dobrze wprowadzić takie prawo, żeby ministrem oświecenia publicznego mógł być tylko profesor uniwersytetu — i to taki, który już był rektorem.

Póki takiego prawa niema, kandydaci na rektorów mogą się znaleźć czasami w gorszem położeniu, aniżeli kandydaci na wójtów w gminach wiejskich, „wybierani" według prawa z r. 1864.



UROCZYSTOŚCI KU CZCI OSWOBODZICIELA HOLANDJI.
Królowa holenderska wraz ze swą matką i córką przybywają na uroczystość 400-lecia urodzin Wilhelma Orańskiego, który wyzwolił Niderlandy z pod władzy Hiszpanji.

Zastraszający
WZROST PRZESTĘPSTW.

Komisja budżetowa Sejmu omawiała onegdaj budżet Ministerstwa sprawiedliwości. W dochodach przewiduje on 73.474.700 zł., a w rozchodach 101.353.200 zł., co stanowi 4.15 proc. wydatków całego budżetu. Pozycje wydatków zredukowano w porównaniu z rokiem bieżącym o 325.800 zł.

Na posiedzeniu obecny był min. Michałowski.

Referent pos. **Seidler** (BB) wyraził nadzieję, że w początkach r. 1934 będzie ogłoszone nowe prawo o zobowiązaniach oraz kodeks handlowy, które obecnie są przedmiotem prac komisji kodyfikacyjnej.

Obszerny ustęp referatu poświęcił sprawie sądów doraźnych przytaczając przytem wymowne cyfry przestępczości w Polsce.

Stan bezpieczeństwa w chwili wprowadzenia postępowania doraźnego mógł obudzić poważne obawy, gdyż w okresie rocznym statystyka wykazała **120 wypadków szpiegostwa, 2.248 napadów, 1.757 morderstw i 3.470 podpaleń.** Przestępczość ta miała prócz tego charakter progresywny. Po wprowadzeniu sądów doraźnych statystyka przestępstw popełnionych w ciągu **5-ciu kwartałów** od 2 września 1931 r. wykazuje **103 wypadki szpiegostwa, 1.194 napadów i rabunków, 1.342 morderstw i zabójstw, 2.619 podpaleń. W r. 1931 sądzono w postępowaniu doraźnem 54 osoby, w 1932 r. — 251 osób, z czego w 1931 r. skazano na karę śmierci 29 osób (ułaskawionych 5), w 1932 r. 120 osób (ułaskawionych 37).**

Opierając się na tych cyfrach referent dowodził, że wprowadzenie sądów doraźnych było koniecznością i że nie są one stosowane rygorystycznie. Zaznaczył jednak, że sądy doraźne są instytucją wyjątkową, którą z chwilą ustania nasilenia zbrodniczego należy najrychlej u-... [illegible]

Politycy i żołnierze.
Legjoniści politycy i legjoniści żołnierze.

„ABC" zamieściło artykuł p. J. Rembielińskiego, poświęcony sprawie stosunku obozu narodowego do legjonistów. Stwierdza on, że obóz narodowy zawsze odnosił się z uznaniem dla cnót żołnierskich i ofiarnego patrjotyzmu legjonistów, natomiast w dalszym ciągu uważa za błąd polityczny tworzenie w owych czasach formacyj współdziałających z armjami mocarstw centralnych. Autor pisze:

Legjony polskie — nie należy o tem zapominać — były przedsięwzięciem równocześnie wojskowem i politycznem. Ze względu na swą nikłość liczebną nie mogły one, oczywiście, wpłynąć w najmniejszym stopniu na wzajemny stosunek sił militarnych przy starciu miljonowych armji, to też dla kierownictwa ruchu legjonowego ten właśnie polityczny, manifestacyjny charakter ich akcji od początku posiadał najważniejsze znaczenie.

Dzięki temu wśród legjonistów wytworzył się dość liczny tyg agitatora - polityka w mundurze. On się wynurzył na czoło, prowadził ciągle „rozgrywki" intrygi polityczne, usuwając żołnierza - legjonistę w cień.

Dziś jednakże — pisze autor — po latach kilkunastu, selekcji pod tym względem dokonało życie samo. Cóż bowiem stanowić może najbardziej charakterystyczną cechę psychiki prawdziwego wojskowego? To właśnie, że kocha on nadewszystko swój zawód żołnierski, że w nim znajduje pełnię zadowolenia, że poza armją czułby się wysadzonym z siodła, nieszczęśliwym, że, słowem, nie opuściłby za nic swojej służby, stanowiącej najistotniejszą treść jego życia. Czyliż można wyobrazić sobie, by np. książę Józef Poniatowski zrzekł się swoich funkcyj wojskowych, żeby objąć posadę prezesa banku?

Ten ochoczy pęd, ta skwapliwość z jaką część byłych legjonistów porzucała w ostatnich latach armję, by przeskoczyć na „front gospodarczy", „front dyplomatyczny", „front administracyjny", „front pracowo - propagandowy" i t. p. dała w wyniku, wbrew pierwotnym mniemaniom, nie tyle „militaryzację" tych wszystkich dziedzin życia, ile raczej, w znacznej mierze odciążenie wojska z tych żywiołów, które ze względu na swoją strukturę psychiczną z duchem żołnierskim nie wiele właściwie miały wspólnego.

Dlatego też, konkluduje autor, obecnie rozróżnianie pomiędzy błędną polityką legjonową, a wysokiemi wartościami wojskowemi legjonistów - żołnierzy, jest znacznie łatwiejsze.

Opinja narodowa coraz dokładniej zdaje sobie sprawę i z tego i coraz ściślej rozróżnia legjonistów - polityków od legjonistów - żołnierzy.

Wzrost miast w ZSSR.
Miasta, których jeszcze niema na mapie.

Wzmaganie się industrjalizacji w pierwszej piatiletce w Rosji sowieckiej doprowadziło do nadmiernego wzrostu miast i powiększenia liczby robotniczej ludności tychże. Ludność włościańska stała się wnikać do miast nietylko w tym celu, aby znaleźć pracę w fabrykach, ale również dlatego, aby korzystać z lepszej aprowizacji, bowiem władze sowieckie troszczą się o wyżywienie ludności miejskiej i w ośrodkach przemysłowych o wiele lepiej niż o wyżywienie ludności wiejskiej.

Industrjalizacja Związku Sowietów doprowadza również do tego, że z konieczności powstają nowe osiedla miejskie o ludności robotniczej. Równolegle z budową fabryk powstają nowe miasta z nową płaszczyzną mieszkaniową. W samej tylko Rosji (RSFSR) w roku 1932 wybudowano mieszkania o 6,6 miljonach metrów kwadratowych płaszczyzny mieszkaniowej. W nowych tych osiedlach zamieszka przeszło miljon mieszkańców. Poza tem obecnie buduje się osiedla o 4 i pół miljona powierzchni mieszkaniowej.

W ostatnich latach wybudowano w Rosji sowieckiej **kilka nowych miast, z których niektóre jeszcze nie są uwidocznione na mapie Europy i Azji. Wystarczy tu wymienić takie miasta jak Magnitogorsk, Bereznikі, Kuźnieck, Nowoje Zaporoże, Karaganda, Krasnouralsk, Chibinogorsk, Igarka, Azbest, Kali, Baumanabal i in.,** które powstały w ostatnich latach.

Na początku pierwszej piatiletki w wodociągi zaopatrzonych było w Rosji sowieckiej tylko 294 miast, obecnie z wodociągów korzysta 375 miast, kanalizacja istniała dawniej w 32 miastach, obecnie skanalizowano 69 miast, tramwaje kursowały dawniej w 39 miastach, obecnie zaprowadzone zostały w 49, połączenia autobusowe miało 82 miast, obecnie 168. Te cyfry, ilustrujące rozwój miast dowodzą, jak dużo w Rosji należy dokonać, aby życie miejskie w tem państwie dorównać mogło ruchowi miejskiemu w Zachodniej Europie.

Podczas gdy w starych miastach jak Leningradzie, Moskwie, Kijowie, Charkowie i i. ograniczono się tylko do oprawy domów zniszczonych w czasie wojny domowej, do budowy nowych miast przystąpiono w republikach przyległych jak Tadżickiej, Turkmeńskiej, Uzbeckiej i i. dalej w zakaukaskiej federacji **trzeba było budować miasta na nowo.**

Nowe miasta mają się stać przeciwwagą wsi, sabotującej komunistyczne zarządzenia, oraz platformą industrjalizacji. Kwestja wzrostu i rozszerzania sieci miast Związku Sowietów zatem nie jest kwestją jedynie gospodarczą ale i polityczną.

Ferdynand Goetel
ROSYJSKIM PISARZEM!

Nakładem „Editions Albert" ukazał się w tych dniach w Paryżu przekład powieści Ferdynanda Goetla „Kar - Chat". Nastąpiło to, zdaje się, bez zezwolenia i bez porozumienia się z autorem. Książka figuruje jako tłumaczona z rosyjskiego, a zmyleni tematem i fałszywemi wskazówkami tłumacza niektórzy recenzenci podają Ferdynanda Goetla za pisarza rosyjskiego!

Brak dozoru nad tem, co i jak tłumaczy się we Francji z literatury polskiej, sprawia, że ciągle jeszcze powtarzają się fakty brania autorów polskich za pisarzy rosyjskich. Skądinąd jednak znamiennym i pociesza jącym jest objaw coraz większego zainteresowania się we Francji dziełami współczesnej literatury polskiej.

Ogólnopolski zjazd
TOWARZYSTW WĘDKARSKICH.

W dniu 29 b. m. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd towarzystw wędkarskich, zwołany przez Związek Organizacyj Rybackich, oraz Krakowskie Krajowe Towarzystwo Rybackie.

Celem zjazdu jest zorganizowanie Ogólnopolskiego Związku Towarzystw Wędkarskich, który dążyć będzie do popierania i wszechstronnego rozwoju tej gałęzi sportu na odpowiednich terenach.

Na zakończenie zjazdu odbędzie się wycieczka do prowadzonych przez poszczególne organizacje wędkarskie wylęgarni pstrągów i łososi w Nowym Targu, Fołuszu i Nowym Sączu.

Należy zaznaczyć, że nasze piękne i bogate tereny wędkarskie, zwłaszcza w okręgu podkarpackim, przy odpowiedniej propagandzie mogłoby sprowadzić do Polski licznych turystów zagranicznych. Organizacje wędkarskie projektują zapoczątkowanie takiej właśnie propagandy.

Wspaniały gmach szkolny w Będzinie

Gimnazjum męskie Zgromadzenia kupców w nowym lokalu.

W szarem, niemal posępnem życiu Zagłębia, gdzie całą niemal energję człowieka pochłania ciężka walka o byt, każdy objaw twórczej pracy zasługuje na specjalne wyróżnienie i uznanie. Nie mamy oczywista na myśli tak nudnej dziś odmiany „twórczej pracy", polegającej na sypaniu czczymi frazesami, trumtadracji i niepoważnych wystąpieniach, lecz zbożny wysiłek ludzi dobrej woli, którzy nie dla zaszczytów, ani też korzyści osobistych, pracują z pożytkiem dla dobra państwa i narodu.

Dowodem takiej pracy i jasnem promieniem w życiu Zagłębia jest powstanie nowego, okazałego zakładu naukowego, którym jest **będący na ukończeniu gmach gimnazjum męskiego Zgromadzenia kupców w Będzinie.**

Historja powstania tego gmachu jest w zarysie następująca: Jeszcze w 1903 r. Rada opiekuńcza ówczesnej szkoły handlowej, pod przewodnictwem p. Jana Szperlinga, chcąc zapewnić uczelni trwałe podstawy, powzięła myśl wybudowania własnego gmachu szkolnego. Drogą składek i ofiar, oraz z dodatku do patentów zebrano pewien fundusz i nabyto obok koszar obszerny plac o przestrzeni 22 tysięcy mtr. kw. za 19 tysięcy rs. W. 1905 r. pozbawiono szkołę największego źródła dochodu, w postaci dodatku do patentów, prócz tego stosunki się pogorszyły i projektu budowy gmachu nie można było zrealizować. Dopiero w odrodzonej ojczyźnie sprawa weszła na inne tory. Ponieważ taki obszerny teren szkole nie był potrzebny, część, o przestrzeni około 10 tysięcy mtr. kw. sprzedano Magistratowi i Kasie chorych za 110 tysięcy zł. Wtedy zaczęto energicznie już zabiegać o gromadzenie dalszych środków na budowę szkoły. Dzięki staraniom prezesa Rady opiekuńczej **p. dyr. S. Gadomskiego** i dyrektora gimnazjum **p. A. Błażejewicza**, Magistrat Będzina, za czasów prezydentury **p. A. Michaela**, wyasygnował 110 tysięcy zł. subwencji. Z uwagi na to, iż do gimnazjum uczęszcza około 50 proc. uczniów z terenu powiatu, zwrócono się również o subwencję i do Sejmiku, którego stanowisko w tej sprawie przejdzie do historji, kiedy bowiem na środki lokomocji, przejazdy i podróże wydawano rocznie kilka tysięcy zł. na budowę gimnazjum wyasygnowano **aż 2.500 zł.**, co najlepiej świadczy o stosunku i traktowaniu przez Sejmik spraw oświatowych.

Mając nadzieję otrzymania pożyczki państwowej, przystąpiono do realizacji zamierzenia.

Plany gimnazjum opracował **inż. T. Rudzki z Sosnowca** i w 10 rocznicę odzyskania niepodległości Polski odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego w fundamentach gimnazjum. Pierwotny kosztorys budowy gmachu obliczono na 800 tysięcy zł. to też postanowiono budowę **rozłożyć na dłuższy okres czasu.** Przezorność ta okazała się bardzo celową, gdyż skutkiem spadku w międzyczasie cen materjałów i potanienia robocizny, kosztorys budowy **zmniejszył się o 25 proc.** czyli do kwoty 600 tysięcy zł. Dzięki otrzymaniu w roku ubiegłym w zakładzie ubezpieczeń w Królewskiej Hucie pożyczki, w wysokości 200 tysięcy zł. budowę **gmachu ukończono**, z braku jednak środków pozostało jeszcze wewnętrzne wykończenie 2 piętra, sali gimnastycznej, niektórych gabinetów i natrysków.

Budowa prowadzona była oszczędnie, o czem świadczy fakt, iż w stanie surowym metr sześcienny, łącznie ze stropem żelbetowym wynosi 15 zł., a po ostatecznem wykończeniu wyniesie do 35 zł.

Gmach gimnazjum, przedstawiający zmodernizowany **styl klasyczny**, składa się z **trzech fragmentów.** Gmach zawiera: 12 sal wykładowych, olbrzymią salę rekreacyjną, 2 sale robót ręcznych, dużą salę gimnastyczną, dużą salę rysunkową, dużą pracownię przyrodniczą, dwa duże tarasy, herbaciarnię z kuchnią, 2 szatnie, dużą salę konferencyjną z czytelnią dla profesorów, bibljotekę, pokój dla woźnego z poczekalnią, kancelarję i gabinet dyrektora, pomieszczenie na sklepik szkolny, wreszcie mieszkanie dyrektora, składające się z 4 pokoi z kuchnią i łazienką i mieszkanie woźnego, złożone z 2 pokoi, kuchni i łazienki.

O rozmiarach budynku świadczy choćby fakt, iż sale wykładowe mają **po 50 mtr. kw. powierzchni, sala rekreacyjna ma 390 mtr. kw. i 9 mtr. wysokości, sala gimnastyczna ma 150 mtr. kw.**

Oczywista cały budynek posiada oświetlenie elektryczne, wodociąg, kanalizację i centralne ogrzewanie.

Jak nadmienialiśmy wyżej, część gmachu z braku środków nie jest jeszcze wewnątrz wykończona. Całość przedstawia się imponująco i stanowi chlubny dowód mrówczej pracy ludzi, kierujących się szczytnem wskazaniem dobra państwa i narodu. Z gorącem też uznaniem trzeba zaznaczyć zabiegi i pracę Rady opiekuńczej, komitetu budowy z p. dyr. S. Gadomskim, oraz p. dyrektora gimnazjum A. Błażejewicza, dzięki którym Zagłębie nasze zdobyło w tak ciężkich warunkach nowy pałac szkolny.

Trzeba dodać, iż w chwilą zdobycia przez gimnazjum własnego gmachu, zostaną podjęte kroki **o upaństwowienie uczelni,** gdyż Będzin jest jedynem miastem w Zagłębiu, nie posiadającem ani jednej szkoły państwowej.

Uczelnia została już przeniesiona do nowego gmachu i po feriach świątecznych, t.j. od poniedziałku, dn. 16 b.m. **nauka odbywać się już będzie w nowym lokalu.**

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA

ANTYNIEMIECKA MANIFESTACJA W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego wzywa społeczeństwo na Wielkie zgromadzenie publiczne w niedzielę, 15 b.m., o godz. 12 m. 30 w Sosnowcu na placu przed dworcem kolejowym.

Celem tego zgromadzenia będzie manifestacja przeciw atakom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zgromadzeniu przemawiać będzie poseł prof. Stanisław Stroński.

Tegoż dnia o godz. 3 popoł. w Dąbrowie, w sali „Ogniska" odbędzie się zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego z udziałem posłów Strońskiego i Dzierżawskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

14 Sobota	**Dziś** Eufrozyny **Jutro** Pawła Wschód słońca 8 m. 05. Zachód „ 16 m. 14.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Na rozkaz kobiety.
PALACE: „10 procent dla mnie".
EDEN: Pod fałszywą flagą.

BĘDZIN

NOWOŚCI: 100 metrów miłości. — Gabinet d-ra Calligari.
ŚWIATOWID: Blond Venus.

DĄBROWA

WANDA: Straszna noc. — Pat i Patachon
SEZAM: Hotel studentów.
ARS: Syn Indyj.

ZAWIERCIE

STELLA: Teodozja — Sewastopol.
ARLEKIN: Obcym wolno całować.

× **OPŁATEK W OGNISKU.** W dniu 6 bm. staraniem NOK. w Dąbrowie i przy współudziale mieszczących się w Ognisku organizacyj, odbył się tradycyjny opłatek. Uroczystość rozpoczął pięknem przemówieniem p. prof. Smoleński. Zkolei przemawiali przedstawiciele Związku zawodowego „Pracy Polskiej" i hallerczyków. Życzenia delegatki Stow. kobiet katolickich, skierowane do N. O. K. zakończyły przemówienia, a odegrane przez zespół mandolinistów przy Tow. Sokół kolendy dopełniły całości. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

— W dniu 10 bm. w sali Ogniska zgromadziło się około 200 dzieci, członków Pracy Polskiej, Sokoła, Zw. hallerczyków i NOK. Dla młodocianych widzów odbyły się popisy dorostu sokolego, poczem przy choince odśpiewano kolendy. Na zakończenie członkinie NOK. obdarowały dziatwę słodyczami.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. doskonała komedja Antoniego Słonimskiego p. t. „MURZYN WARSZAWSKI". W rolach głównych pp. Brzozowska, Drohocka, Szczęsna, Tańska, Erwan, Grudniewski, Opolski, Tański, Wojtecki i inni.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — na żądanie publiczności dana będzie poraz ostatni, ciesząca się niebywałym sukcesem rewja w 20 obrazach p.t. „JARMARK ŚMIECHU". Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem, o godz. 8.15 po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — „MURZYN WARSZAWSKI".

JANINA PIASKOWSKA, znana z talentu, urody i elegancji — artystka teatrów krakowskiego i wileńskiego, wystąpi gościnnie w otoczeniu naszego zespołu w doskonałej komedji Verneuill'a p.t. „RADOŚĆ KOCHANIA".

Teatr Polski w Katowicach

Piątek, 13 b.m. — „Noc Sylwestrowa".
Sobota 14 b.m. — „Panna Flute".
Niedziela 15 b.m. — Mademoiselle. — wieczorem Noc Sylwestrowa.
Wtorek 17 b.m. — Koncert Artura Rubinsteina.
Środa 18 b.m. — „Kupiec wenecki".
Piątek 20 b.m. — „Panna Flute".

× **OPŁATEK W ŻYCHCICACH.** Z inicjatywy ks. prob. Jana Pilca zostało w Żychcicach założone S. M. P. męskiej i żeńskiej. W święto Trzech Króli stowarzyszona młodzież urządziła pierwszy raz tradycyjny opłatek. We własnej, pięknie udekorowanej salce, przy zapalonej choince przemawiał do zebranych gości patron ks. prob. Pilc oraz prezes Franciszek Rabus, potem łamano się opłatkiem, składając sobie serdeczne życzenia. Po spożyciu wieczerzy kilka druhen wygłosiło bardzo ładnie okolicznościowe deklamacje i monologi. Następnie śpiewano na głosy kolendy i piosenki. Wśród wesołego nastroju młodzież bawiła się wyśmienicie.

Gra towarzyska

NA ŁAMACH „KURJERA ZACHODNIEGO".

Jak już nadmienialiśmy, w najbliższych dniach rozpocznie się na łamach naszego pisma gra towarzyska, która obejmie szerokie rzesze naszych czytelników. Gra ta ma na celu nietylko urozmaicenie naszego życia towarzyskiego, ale i piękny cel społeczny. Inicjatywa spoczywa w rękach jednej z organizacyj społecznych w Sosnowcu.

Wyjaśnienie gry znajdą czytelnicy na łamach jutrzejszego numeru „Kurjera Zachodniego".

Kilkuset czeladzian

ZOSTAŁO UKARANYCH GRZYWNAMI

Wśród kilkuset drobnych rolników w Czeladzi, pobierających t. zw. korcowe, olbrzymie wzburzenie wywołały otrzymane nakazy karne z urzędu skarbowego w Będzinie.

Rolnicy skazani zostali za brak znaczków stemplowych na pokwitowaniach, przyczem urząd prócz grzywien żąda uiszczenia przepisowych opłat. Wypłaty korcowego dokonywa zawsze Magistrat, to też Magistrat ponosi winę w tym wypadku, niejeden z rolników najmniejszego pojęcia nie miał o opłatach.

Sprawę tę winien ująć w swe ręce komitet rolników i udowodnić władzom, że nioma tu miejsca żadne oszustwo, a więc stosowanie kar jest niesłuszne i krzywdzące czeladzian.

× **OPŁATEK.** Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w wielkiej sali Związku przy ul. Majackiej odbędzie się opłatek, organizowany przez patronat rodziców istniejący przy szkole nr. 15. Dochód przeznaczony zostaje na dożywianie dzieci, uczęszczających do szkoły.

× **PORANEK W KINIE „EDEN".** Zarząd kina „Eden" w Sosnowcu urządza jutro o godz. 11 min. 15 przed poł. poranek dla dzieci i młodzieży. Na poranku wyświetlany będzie doskonały film z życia Eskimosów pt. „Igloo". Ceny biletów od 30 do 60 gr.

× **NOWE KOŁO LOPP.** Przed kilku dniami zostało zorganizowane koło L. O. P. P. na terenie Tow. sosnowieckich fabryk rur i żelaza. Koło powstało dzięki życzliwemu poparciu p. dyr. Jaguczańskiego, który żywo interesuje się poczynaniami i pracami LOPP. wogóle, a na terenie Sosnowca, jako centrum przemysłowego w szczególności. Toteż p. dyr. Jaguczański jednogłośnie został wybrany przez zebranych na prezesa nowopowstałego koła. W swojem programowem przemówieniu p. dyr. Jaguczański słusznie podkreślił, że obrona przeciwlotniczo-gazowa jest pierwszorzędnem zagadnieniem i trzeba ją popierać i rozwijać ze wszystkich sił. Wykonać to można przy wspólnej pracy zogniskowanej w LOPP. W skład zarządu koła weszli pp. inż. Smogorzewski, inż. Byliński, inż. Rogowski, Szczęsny i Morawski, a na delegata do komitetu powiatowego LOPP. wybrano p. inż. Sobolewskiego.

× **NOWE ZNIŻKI TURYSTYCZNE NA KOLEJACH.** Dotychczas osoby, powracające z uzdrowisk krajowych korzystały na kolejach ze zniżki w wysokości 50% proc. normalnych opłat bez względu na klasę i rodzaj pociągu, obecnie Ministerstwo komunikacji chcąc zachęcić do korzystania z uzdrowisk w t. zw. sezonach martwych, a więc w okresach od 15 marca do 30 czerwca i od 1 października do 15 grudnia, wydało zarządzenie, zwiększające tę zniżkę w drodze powrotnej do 80% normalnych cen. A więc w okresach tych liczona będzie tylko jedna piąta opłat normalnych, w pozostałych zaś porach roku obowiązywać będzie dotychczasowa 50% zniżka. Poza tem najmniejszą odległość, na jaką wydawane są bilety ulgowe uzdrowiskowe, zmniejszona została ze 100 do 50 km. Powyższe zmiany wchodzą w życie z dniem 1 lutego rb.

× **ZABAWA TANECZNA.** Narodowa Organizacja Kobiet w Sielcu wraz z Kołem młodzieży przy filji kop. hr. Renard Zw. zaw. „Praca Polska" urządzają wspólnie w dniu 14 bm. o godz. 20 w sali Sokoła w Sielcu wielką zabawę taneczną. Sala dobrze ogrzana. Bufet obficie zaopatrzony. Osoby, które przez możliwe przeoczenie nie otrzymały zaproszeń mogą otrzymać przy wejściu.

„GROZILI WYŁUPANIEM OCZU"...

CZWARTY DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIWKO „TASIEMKOWCOM".

Jakkolwiek minął już czwarty dzień sprawy sądowej przeciwko sosnowieckiej bandzie „tasiemkowców" i przed sądem przesunął się już korowód świadków, sprawa posunęła się nieznacznie naprzód. Oskarżeni, w dalszym ciągu, **nie przyznają się do wymuszania od kupców pieniędzy** i, przy nadarzającej się okazji, usiłują dowieść swej niewinności. Sąd, na wstępie, na wniosek adw. Czaputowicza w sprawie osk. **Szlamy Bekermajstra („Kulawy")** o zmianę środka zapobiegawczego wniosek ten uchylił motywując tem, że przewód sądowy nie został jeszcze całkowicie rozpoznany i rozpatrzy wniosek po zbadaniu świadków. Następnie przystąpiono do badania dalszych świadków.

STRACH PRZED „RYCERZEM".

Większość z nich nic nowego i ciekawego do sprawy nie wnosi, powtarzając znane już nam fakty, reszta świadków charakteryzuje osobę **osk. „Rycerza"**. W zeznaniach tych świadków **przebija się strach i obawa**, przeważnie przed braćmi Bekermajster, a zwłaszcza przed najgroźniejszym i najniebezpieczniejszym z nich „Rycerzem". Był on postrachem Sosnowca. Nazwisko jego było symbolem zgrozy i panicznego strachu. Kupcy, nie pod przymusem, nie pod groźbą pobicia ulegali „Rycerzowi". **Z chwilą, kiedy się zjawiał wypłacano mu sumy, jakich zażądał bez szemrania.** Widok jego wystarczał, by płacili ile zażądał. Nie było takiego, kto miałby odwagę mu się oprzeć. **Paniczny strach i lęk, jakie wywierało na kupcach imię „Rycerza" daje się zauważyć nawet na rozprawie.** Większość świadków odmawia zeznań, drży i boi się spojrzeć w stronę oskarżonych. I co dziwne, większość świadków jest w kłopocie, gdyż nie zna nazwisk oskarżonych, a tylko ich pseudonimy.

GROZIŁ WYŁUPANIEM OCZU.

Na szczególną uwagę zasługuje zeznanie 70-letniego świadka, **Szmula Lampla**, kupca. Wzruszająca opowieść maltretowanego starca doskonale odzwierciadla działalność i praktyki członków bandy. „Łapacze", a zwłaszcza król ich „Rycerz" bez żadnego powodu nie dopuszczali do jego sklepu klientów. Mszczono się za to, że Lampel nie chciał, nauczony już doświadczeniem, korzystać z ich usług. Członkowie bandy nie cofali się przed żadnym środkiem. Starano się np. wmówić stałym klientom Lampla, że wyjechał on do Palestyny, to znów, że umarł i t. d. W związku z tem, kupiec miał moc przykrości i nieprzyjemności. Świadek opowiada, jak to bojąc się zemsty „łapaczy", dał jednemu z nich 27 złotych, a potem cały swój zarobek w kwocie 80 złotych, jak, pomimo tego, **bito go, jego syna i subjekta, jak ich prześladowano, a „Rycerz" groził, że mu oczy wyłupie.**

DLACZEGO NIE MÓWIŁ.

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego nie zameldował o tem policji, **świadek mówi ze łzami w oczach i ze wzruszeniem w głosie:**

— W policji bałem się mówić. Mucha na ścianie ich się bała! Nie chciałem się narażać. Bałem się ich, jak ognia! U mnie w sklepie — proszę sądu — wisi karta: „Od łapaczy klientów nie przyjmuję!" więc dlatego **mszczono się na mnie, nie dając chwili spokoju.** Grozili mi lewym sądem t. zn. **nożem w bok**, jeśli im nie będę się opłacał.

MECENAS I ŚWIADEK.

Zeznanie Joska Cymermana to potwierdzenie słów Lampla i uzupełnienie jego zeznań. Opowiada on w jaki sposób znęcano się nad nim i prześladowano go. Oskarża „Rycerza", Isera Bekermajstra, Judkę Herberta, Antoniego Żółcińskiego i Judkę Hipszera. Obrońca Hipszera zapytuje świadka czy nie oskarża Hipszera tylko przez złość, na co Cymerman odpowiada spokojnie:

— **Dla nikogo nie mam złości za darmo, dlatego nie mam złości i na pana mecenasa za to pytanie.**

TEN „KOSZLAK".

Świadek opowiada dalej z przejęciem — jak pewnego razu Herbert będący w towarzystwie „Rycerza", spotkawszy go na ulicy, zatrzymał go i powiedział do przyjaciela:

— To jest ten „Koszlak" („Koszlak, za przeproszeniem sądu, to ja, bo mam troche krzywe nogi" — tłumaczy świadek) i podnosi te chamskie łapy i zaczyna bić laską trzcinową po głowie.

A potem przyszedł do sklepu „Rycerz" i mówi: „Płacisz czy nie?" A kiedy powiedziałem, że teraz nie mam pieniędzy, **wyjął nóż z kieszeni i porżnął mój nowy kapelusz** i powiedział, że jeśli mu nie dam pieniędzy, ze mną tak samo zrobi. Ja jestem nerwowy, a on zaczął mnie tak trząść, jeszcze jak trząść (świadek pokazuje jak). Chciałem uciec wtedy, „Rycerz" **złapał mnie za kołnierz** i zaczął bić.

„FETNIAK" TAKI HYCEL JAK „RYCERZ".

Sąd po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków, przystąpił zkolei do badania świadka **Majlocha Lencznera**. Jest to pierwszy świadek, który mówi odważnie, unosi się i przedłuża zeznanie. Mówi o „Rycerzu" i „Fetniaku".

— „Fetniak" jest taki hycel, jak „Rycerz"! To znaczy, że „Rycerz" jest jeszcze lepszy hycel.

Na zapytanie mec. Kowalskiego, dlaczego dopuścił weksel do protestu, odpowiada śmiało:

— **Pan mecenas robi mi takie pytanie, że nie mogę nijak zrozumieć!** A jeśli dopuściłem weksel do protestu to dlatego, że bałem się wyjść na ulicę. (Śmiech na sali). Schowałem się potem u Rozenblatta. Na policję nie chodziłem, bo kto z kupców miał taką „odważność", żeby donieść na „Rycerza"? Nikt! Jeszcze zapomniałem powiedzieć sądowi, jak on przeklinał. (Tu świadek zacytował po żydowsku słowa, jakimi go darzył „Rycerz" i tłumaczył się, że po polsku wstydzi się powtórzyć tego).

Oskarżony Szajntal, po udzieleniu mu przez sąd głosu, zwraca się do świadka i mówi:

— Miałem coś 98 doniesień o zaczepianie klientów, ale nie wiedziałem o co. Pracowałem u świadka lecz więcej płaciłem na kary, niż zarobiłem. Dawał mi zł. 1.50, a płaciłem 15 złotych.

CIEKAWY DJALOG.

W końcu zeznaje bardzo ważny świadek, Natan Tenenbaum, u którego pracował przez pewien czas „Rycerz".

— Chciałem się go pozbyć — mówi świadek — więc dałem mu 230 złotych, żeby sobie poszedł, pożyczyłem mu jeszcze 150 złotych, dałem nowe palto. A kiedy go wsadzili do aresztu przyszła do mnie jego żona, „Mojsie małpa" i Herbert i kazali dać sobie 100 złotych dla „Rycerza" na adwokata. Dałem tylko 50 złotych.

Przewodniczący sądu zapytuje:

— Dlaczego świadek dał pieniądze, czy mu grozili?

— Nie! Lecz nie chciałem dopuścić do „din-tojry". Wiedziałem, że to będzie mnie więcej kosztować.

Przew. — A gdyby pan nie zapłacił?

— Tobym nie był w Sosnowcu.

Przew.: — Dlaczego?! Czyby pana wypędzili?

— Nie, sambym uciekł!!

ZDENEROWOWANY ISER.

Zeznania tego świadka tak obciążają Isera Bekermajstra, że zdenerwowany Iser wstaje z ławy i krzyczy:

— Proszę sądu: Ja się nie zgadzam, ja nie chcę się zgodzić na badanie tego świadka, ja nie pozwolę! Mec. Kowalskiego niema. On mnie broni, ja mu dałem 1.000 złotych więc gdzie on jest?

Wreszcie w związku z zeznaniami niektórych świadków, oskarżeni domagają się zawezwania wskazanych przez nich świadków, których zeznania są dla nich ważne. Jak z wczorajsze przebiegu procesu widać, sprawa coraz bardziej się komplikuje. Dowiadujemy się przytem, że ze względu na mający się odbyć dnia 16 b.m. sąd doraźny, rozprawa ma być przerwana. W tej sprawie sąd ma dzisiaj powziąć ostateczną decyzję. Przypuszczalnie w dniu 28 b.m. nastąpi wznowienie tej rozprawy. Podobno sąd ma zożądać aktów z zagranicy, dotyczących niektórych oskarżonych. Dzisiaj sprawa się wyjaśni.

KTO USTĄPI:

KOMISARZ PIWOWAR, CZY BB?

Rozgrywka pomiędzy BB. a kom. Piwowarem w Czeladzi, o czem od kilku dni piszemy, wywołała powszechne zainteresowanie w Czeladzi, gdzie o niczem innem się nie mówi.

Z ujawnienia ostrych tarć w łonie sanacji są mocno niezadowolone władze powiatowe partji, które członkom swym w Czeladzi nakazały zachowanie bezwzględnego milczenia. Kom. Piwowar ze względu na stosunki swego brata posiada duże poparcie wśród przywódców sanacji w Zagłębiu, co już uwidoczniło się raz, podczas podobnego próbnego ataku.

Niewiadomo jednak, czy mu to pomoże, ponieważ zarzuty wysuwane obecnie przeciwko niemu są naprawdę ciężkie.

Cała Czeladź z niecierpliwością czeka na zapowiedziane przez nas ujawnienie złych zarzutów, które BB. rzecz prosta trzyma w tajemnicy. Napiszemy o tem w najbliższych dniach.

Sprawa konfliktu czeladzkiego omawiona będzie na radzie powiatowej BB., której przedłożony będzie także list cechu rzeźników.

Wczoraj w sytuacji nie zaszły żadne zmiany, jak nas informują, jednak sprawą zainteresowały się wreszcie władze nadzorcze. Czy jest to prawdą, narazie nie mogliśmy stwierdzić.

W każdym razie najwidoczniej czynniki decydujące, a więc władze nadzorcze i zarząd BB. poczynają przychylać się do opinji, którą dawno wypowiadaliśmy, iż komisarz Piwowar nie jest właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. **Szkoda, że nas wcześniej nie usłuchano, byłoby to z większą korzyścią dla miasta i jego mieszkańców.**

Sąd doraźny w Sosnowcu

nad mordercą posterunkowego policji.

Jak już swojego czasu pisaliśmy, dnia 16 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu pod przewodnictwem wiceprezesa S. Wolskiego rozprawa doraźna przeciwko Wojciechowi Knapikowi, oskarżonemu o zamordowanie posterunkowego policji Łudzika i Miglusa w Kazimierzu.

Wejście na rozprawę za biletami, które wydaje sekretarjat prezydjalny Sądu okręgowego. Na rozprawę powołano 19 świadków i biegłego lekarza. Oskarża prok. Jewniewicz.

Będzie to pierwsza rozprawa doraźna w Sosnowcu. Knapikowi grozi kara śmierci.

ŻYWA POCHODNIA

W FABRYCE RADOCHA.

W ub. wtorek w fabryce chemicznej „Radocha" miał miejsce wstrząsający wypadek, który wśród robotników wywołał przygnębiające wrażenie.

Mianowicie, podczas pracy, 74-letni robotnik Karol Miller z Sosnowca (Pszenna 1) zbliżył się w pewnej chwili do pieca, celem rozgrzania się. **Grzejąc się przy piecu**, staruszek nie zauważył, jak w pewnej chwili zajęło się na nim ubranie.

Staruszek spostrzegłszy, **że pali się na nim ubranie i, poczuwszy ból, począł głośno wzywać pomocy.**

Nim przybyli z pomocą towarzysze Millera, odniósł on tak ciężkie obrażenie, że pomimo zabiegów lekarskich, **zmarł w szpitalu.**

Bal reprezentacyjny

LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Dziś w salach Resursy w Dąbrowie Górniczej staraniem Ligi morskiej i kolonjalnej (oddziały w Będzinie i Dąbrowie Górniczej) odbędzie się pierwszy wielki bal reprezentacyjny pod protektoratem starosty J. Boxy i pułkownika S. Rarogiewicza, dowódcy 23 p. a. l.

Dochód z balu przeznaczony zostanie na Fundusz kolonjalny. Wstęp za okazaniem zaproszenia.

Organizatorowie balu dołożyli wszelkich starań, aby zabawa wypadła jak najlepiej. Będzie to, zdaje się, jedna z **najlepszych zabaw w tym karnawale.**

Cykl wykładów

CHRZEŚCIJAŃSKO - SPOŁECZNYCH.

Celem pogłębienia idei chrześcijańsko-społecznych w szerszych rzeszach społeczeństwa koło Chrześcijańskiej Demokracji w Sosnowcu urządza w dniach 16, 17 i 18 bm. w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego 15 (każdorazowo o godz. 19) cykl wykładów katolicko - społecznych, które wygłoszone będą w następującej kolejności: Poniedziałek dnia 16 bm. „Katolik w życiu publicznem" — ks. proboszcz Jan Szymała z Nowego Bytomia. Wtorek dnia 17 bm.: „Chrześcijańskie zasady życia społeczno-państwowego" — emer. kier. szkoły Adam Gacek z Katowic. Środa dnia 18 bm.: „Przebudowa ustroju gospodarczo - społecznego w myśl zasad encykliki „Quadragesimo anno" — senator Wojciech Korfanty z Katowic.

Wstęp bezpłatny, jednak za zaproszeniami, które można otrzymać w sekretarjacie Ch. D. w Sosnowcu, Browarna 6, lub u prezesa p. Choińskiego, Modrzejowska 46.

× **BAL „PRACY POLSKIEJ" W DĄBROWIE.** Sekcja sceniczna przy Związku zawodowym pracowników handlowych, bankowych i biurowych „Praca Polska" w Dąbrowie Górniczej odegra dziś wodewil pt. „Śluby rybackie" Krumłowskiego w 4 aktach. Podczas antraktów, jak i trwania sztuki przygrywać będzie orkiestra smyczkowa. Po przedstawieniu odbędzie się bal, urozmaicony atrakcjami. Podczas tańca przygrywać będzie specjalna orkiestra. Dla uprzystępnienia szerszemu ogółowi ceny na przedstawienie od 49 gr. wzwyż. Ceny zaś na bal: dla pań 1 zł., dla panów 1.50. Całkowity zysk przeznacza się na bezrobotnych pracowników umysłowych. Bal za zaproszeniami. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Stroje skromne. Początek przedstawienia o godz. 6.30 wiecz.

FIVE O'CLOCKI W RESTAURACJI HOTELU MONOPOL W KATOWICACH.

Jak się dowiadujemy, czyniąc zadość prośbom szerokich kół wprowadziła ruchliwa Dyrekcja Restauracji Hotelu Monopol w Katowicach w środy, soboty i niedziele w okrągłej sali restauracyjnej (wejście przez hall hotelowy) dancing popołudniowy, przy dźwiękach pierwszorzędnej kapeli jazzbandowej pod batutą Bełchatowskiego. Stanowi to nową atrakcję tego wytwornego lokalu i miłą niespodziankę dla szerokich kół bywalców restauracji Hotelu Monopol. Zarówno Kawiarnia, jak i restauracja Hotelu Monopol są obecnie codziennie szczelnie wypełnione publicznością entuzjazmującą się popisami brawurowemi niezrównanej kapeli słynnych kompozytorów Golda i Petersburskiego, zbierających rzęsiste brawa i oklaski. Five-o-clocki restauracji Hotelu Monopol stanowić będą dopełnienie tej pierwszorzędnej atrakcji, będącej tematem rozmów całego G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. 580

Zużycie wody

Z MIEJSKIEGO ZAKŁADU WODOCIĄGOWEGO W DĄBROWIE.

Miejski zakład wodociągowo - kanalizacyjny w Dąbrowie, z uwagi na charakter miasta i specyficzne warunki lokalne, nie prędko stanie się przedsiębiorstwem dochodowem, zwłaszcza, że widoki rozwoju zakładu są znikome.

Obecnie zakład wodociągowo - kanalizacyjny posiada 12 tysięcy odbiorców, tj. zakładów, przedsiębiorstw i osób prywatnych, płacących za wodę i kanały. Zpośród tych odbiorców przyłączonych do sieci wodociągowej jest zaledwie 62, do sieci kanalizacyjnej 24, a do burzowej około 150.

Odbiorcy, przyłączeni do sieci, płacą za wodę podług licznika, pozostali zaś podług ustalonych stawek, przyczem od pomieszczeń mieszkalnych pobierana jest opłata w wysokości 1 zł. od ubikacji.

Obecnie zużycie wody przekroczyło już tysiąc mtr. sześciennych na dobę. W okresie od dnia 1 kwietnia do 31 grudnia r. ub. miejski zakład wodociągowo-kanalizacyjny wysłał rachunków za zużycie wody, lub korzystanie z sieci kanalizacyjnej, na sumę 139 tys. zł. Na poczet tego otrzymano 62 tysiące zł. 42 tys. zł. umorzono bezrobotnym i biednym, a pozostało do ściągnięcia 35 tys. zł.

W budżecie na 1932-33 r. dochód z zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego preliminowano w wysokości 173 tys. zł. Jak wynika z przytoczonych cyfr, dochód ten nie dopisze w dość dużych rozmiarach, głównie skutkiem kryzysu i zwiększającej się biedy.

NA EKRANIE.

„Na rozkaz kobiety"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Tragedja serbskiej rodziny królewskiej Obrenowiczów jest wciąż jeszcze niewyczerpanem źródłem pomysłów filmowych. Film, wyświetlany obecnie w kinie „Zagłębie", uważać należy za bardzo udaną próbę naginania prawdy historycznej do specyficznych potrzeb filmu, który musi przedewszystkiem zaciekawiać i wzruszać. „Na rozkaz kobiety" osiąga te efekty w zupełności. Atrakcją filmu jest dawno niewidziana Pola Negri, ciągle jeszcze będąca magnesem dla publiczności kinematograficznej.

× **PODOFICEROWIE REZERWY NIWKA.** Dnia 15 bm. o godz. 9.30 rano odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie członków Koła w sali kina „Podoficer". Pożądane punktualne przybycie.

× **KOMPANJA REZERWISTÓW W STRZEMIESZYCACH WIELKICH.** W dniu 4 bm. została zreorganizowana z kół 1 kompanja rezerwistów; dowódcą kompanji został dotychczasowy komendant Koła p. Józef Sietrecki, zaś dowódcami plutonu zostali mianowani komendanci: koła Strzemieszyce p. Stanisław Cacek — dowódcą I plutonu, koła Gołonóg p. Alfons Wartak — dowódcą II plutonu, koła na Niemcach p. Rejchman — dowódcą III plutonu. Walne zebrania, celem wybrania zarządów na rok 1933 są wyznaczone na dzień 22 bm. Strzemieszyce i na Niemcach, pierwsze o godz. 10, drugie na Niemcach o godz. 3 popoł. w szkole powszechnej. Władzami powiatowemi został zamianowany zarząd Koła powiatowego POW. w Dąbrowie.

× **PRZYPOMNIENIE.** Zarząd NOK. w Dąbrowie zawiadamia, że dnia 16 bm. upływa ostateczny termin zapisów na wznowiony kurs gotowania. Kandydatki, które zapisały się w listopadzie, oraz nowe, proszone są o przybycie do szwalni w Ognisku w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 17.

× **CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ.** Z dniem 15 bm. wchodzi w życie na terenie całej Polski (oprócz woj. Śląskiego) czas ochronny na zające - szaraki, niedźwiedzie, oraz rysie. Jednocześnie na okres od 15 stycznia do 15 lutego rb. przerwany jest czas ochronny na sarny-kozy, łanie jeleni i danieli.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Marjannie Pasternak z Sosnowca (1 Maja 36) skradziono wagę, wartości 36 zł.

W poczekalni urzędu pocztowego w Sosnowcu skradziono Ignacemu Zelmanowi z kieszeni 130 zł.

Wincentemu Całemu z Będzina (Małobądzka 123) skradziono z kieszeni w urzędzie pocztowym w Będzinie 360 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

CENA ZAPAŁEK.

Wpłata na rzecz Skarbu państwa projektowana na rok 1933-34 jest o mniej więcej 35% niższa od wpłaty preliminowanej w roku poprzednim. Przewidywanie to wynika ze zmniejszającej się konsumcji zapałek w kraju. Należałoby przy tej okazji zapytać, czemu rząd nie korzysta z przysługującego mu, na mocy artykułu VII umowy dzierżawnej z 17.XI.1930, prawa żądania obniżenia ceny zapałek.

Artykuł VII tej umowy przewiduje mianowicie podział poszczególnych składników, wpływających na cenę produkcji w określonym stosunku, przyjmując robociznę za 40% kosztu produkcji, drzewo za 30%, fosfor 20% i chloran potasu 10%. Artykuł ten przewiduje, że o ile ogólny koszt produkcji zapałek obniży się przynajmniej o 10%, to cena zapałek winna natychmiast na żądanie Min. skarbu ulec obniżeniu.

Otóż wiadomo, że cena drzewa osikowego spadła o mniej więcej 30%, wynagrodzenie robotnicze i urzędnicze o conajmniej 25%, co wszystko razem w przeliczeniu według artykułu VII daje spadek kosztu fabrykacji o 19%.

Niezadawalający grudzień w Łodzi.

Miesiąc grudzień, zamykający właściwie sezon zimowy na rynku łódzkim, przeszedł pod znakiem konjunktur niepomyślnych. Na podkreślenie zasługuje spadek uruchomienia w przemyśle, w którym liczba robotników stopniowo obniżała się, dochodząc pod koniec grudnia do cyfry zaledwie około 60.000 osób. Cały szereg wielkich fabryk zarówno w Łodzi jak i na prowincji zamierza w dalszym ciągu redukować liczbę zatrudnionych i jeżeli nawet w okresie intensywniejszych przygotowań do sezonu wiosenno-letniego, liczba ta częściowo wzrośnie, o tyle najbliższe tygodnie okresu międzysezonowego będą bardzo ciężkie.

Równolegle z redukcjami stanu zatrudnienia uwydatniają się coraz silniej redukcje płac robotniczych, przeprowadzane przez większość przedsiębiorstw, zmuszonych do tego konkurencją anonimowego przemysłu. Podkreślić bowiem należy, że rozwój anonimowego przemysłu uwydatnia się w ostatnich miesiącach ze szczególną siłą w całym szeregu branż. Świadczy o tem wzrost liczby przedsiębiorstw przemysłowych przy jednoczesnym spadku liczby robotników. W ten sposób wielkie fabryki ulegają częściowo parcelacji, a na ich miejsce powstają drobne warsztaty pracy i małe fabryki. Rozwój anonimowego przemysłu wpływa destrukcyjnie na rynek produkcji oraz na rynek pracy. Na rynku pracy wytwarzają się bowiem gwałtowne skoki w liczbach zatrudnienia. Drobne fabryki, zwłaszcza pracujące zarobkowo, w razie chwilowej konjunktury zatrudniały znaczniejsze ilości robotników przez pełne 6 dni w tygodniu, a następnie w razie dekonjunktury po krótkim okresie czasu pozbawiały tych robotników pracy, co natychmiast wpływało silnie na wzrost bezrobocia. Redukcje płac były niejednolite i wykazywały silną rozpiętość w poszczególnych fabrykach.

W dwóch podstawowych branżach rynku włókienniczego Łodzi okres grudnia wypadł ze wszech miar niezadawalająco. Podkreślić należy, że zakupy świąteczne skierowane były w pierwszym rzędzie na artykuły spożywcze i codziennej potrzeby, w znacznie zaś mniejszym stopniu obejmowały one towary włókiennicze. W przybliżeniu obroty na rynku włókienniczym w porównaniu z grudniem r. 1931 spadły o 25 — 30%. Również i w innych branżach sytuacja nie kształtowała się lepiej. Tak więc w handlu towarami jedwabnemi panował prawie zupełny zastój. Nieco większe zapotrzebowanie obejmowało zbyt towarów pończoszniczych i dzianych. W handlu trykotażowym popytem cieszyły się artykuły o charakterze sportowym i ciepła bielizna, jako artykuły codziennego użytku. Ceny we wszystkich branżach kształtowały się niezadawalniająco.

Rozpoczynający się okres międzysezonowy zapowiada się więc niepomyślnie. Włókiennictwo wkracza w r. 1933 pod znakiem kurczącej się produkcji i zbytu oraz zdeprecjonowanych cen. Horoskopów co do nadchodzącego sezonu wiosenno - letniego nie można dziś jeszcze ustalać. Przebieg tego sezonu zależny będzie całkowicie od sytuacji ogólnej w Polsce, a w szczególności od sytuacji rolnictwa.

Kronika gospodarcza.

OPŁATY POCZTOWE ZA PRÓBKI TOWARÓW. Dowiadujemy się, że dla próbek towarów i dla przesyłek mieszanych nadawanych pojedynczo mają być ustalone nowe stawki granicy wagi i opłat pocztowych, a nadto dla próbek towarów mieszanych wysyłanych jednocześnie w większych ilościach mają być przyznane pewne ulgi w opłatach pocztowych, które będą ustanowione dla tych przesyłek nadawanych pojedyńczo. Odpowiednie rozporządzenie ukaże się podobno w najbliższym czasie.

ROSJA ZAKUPUJE 60 LOKOMOTYW W ANGLJI. Donoszą z Moskwy, że przedstawicielstwo Z.S.S.R. w Londynie pertraktuje z fabrykami w Manchester w sprawie zamówień na 60 lokomotywy o ile ta tranzakcja dojdzie do skutku i dostawa będzie zadawalająca dokonana, przewidziane jest zamówienie na dalszą partję również w ilości 60 lokomotyw.

PO OBNIŻCE STOPY PROCENTOWEJ WE WŁOSZECH. Obniżka oficjalnej stopy dyskontowej z 5 na 4% spotkała się z dużem uznaniem prasy włoskiej, która uważa że zarządzenie to spowoduje ożywienie życia gospodarczego, ułatwi bowiem proces produkcyjny i przyczyni się do zwiększenia obrotów handlowych. Redukcja stopy do poziomu nienotowanego od blisko pół wieku jest oznaką znacznej płynności na rynku włoskim i poprawy sytuacji bankowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 13 stycznia.

Dewizy: Holandja 358.75, Londyn 29.84 — 29.82, Nowy Jork 8.928, Paryż 34.85, Praga 26.43, Szwajcarja 171.85.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja słabsza, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.92½ — 8.92 i trzy czwarte. Rubel złoty: 4.68½ — 4.68. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.07. Marki niemieckie (banknoty w obrotach prywatnych: 211.75 — 211.90.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.50 — 42.40 — 42.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.50 — 55.50 — 56.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 112.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 56.25 — 56.00 — 56.50; 6 proc. konwersyjna 43.50 — 43.00; 6 proc. poż. dolarowa 57.00 — 59.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 86.50 — 85.75; Lilpop 9.50.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast wieńca na grób ś.p. Bolesława Boguckiego dla najbiedniejszych do dyspozycji Tow. św. Wincentego a Paulo złożyli Stanisławostwo Blochowie zł. 20 (dwadzieścia).

Dla najbiedniejszych do dyspozycji Tow. św. Wincentego a Paulo zł. 2.50 (dwa gr. pięćdziesiąt) składa H. Witczyńska.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. S. Eisenberg w Będzinie: Sprawozdanie spóźnione, wobec tego nieaktualne.

Kronika Zawiercia.

× **Z FABRYKI HULCZYŃSKIEGO.** Zarząd fabryki począwszy od 1 stycznia rb. przyjmuje do pracy drobne ilości robotników. W „pługowni" pracuje obecnie 80 robotników. W najbliższych dniach uruchomiony ma być jeden piec, a niektóre inne oddziały z dniem 15 lutego rb. W ten sposób miałoby znaleźć pracę około 180 ludzi. Ożywienie to w zakładach Hulczyńskiego ma charakter sezonowy i nie można snuć z tego jakichś bardziej optymistycznych wniosków.

× **Z SIEWIERZA.** Słynne targi siewierskie, które dawnemi czasy gromadziły liczne rzesze włościan, dziś zupełnie zamarły. Zarówno rzemieślnicy, jak i kupcy wracają do domu, nie sprzedawszy towaru, ponieważ nie ma kto kupić. Włościanie nie przyjeżdżają na targi, bo... nie mają już co sprzedawać. Jeżeli zaś przyjeżdżają, to aby pożyczyć pieniędzy, których nikt im nie chce dać.

× **WYKUPYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.** Urząd skarbowy przypomina o konieczności wykupienia świadectw przemysłowych oraz kart rejestracyjnych na 1933 r.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Makiele Józefowi (3 Maja 21) skradziono z mieszkania garderobę, pościel, bieliznę, wartości około 300 zł., a prócz tego 117 zł. w gotówce.

× **W GODZINACH ZAKAZANYCH.** Izrael Wenglard (Porębska 2) pociągnięty został do odpowiedzialności za handel w godzinach zakazanych.

Kronika Olkuska.

KINOTEATRY W OLKUSZU

wyświetlają dzisiaj:
„Orzeł" — **Rozstrzygająca noc.**
Dom robotniczy — **Kean.**

× **OPŁATEK I ZABAWA. POW.** w Olkuszu urządza dzisiaj wieczorem w lokalu p. Piechowicza przy ul. Mickiewicza opłatek i zabawę taneczną.

× **ZAKOŃCZENIE KURSU O. P. L. G.** W dniu 13 bm. w Skale pod Ojcowem został zakończony kurs OPLG. w obecności p. inspektora Dziobonia z Sosnowca. Kurs ukończyło 10 osób.

× **ZE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W OLKUSZU.** Przed kilku dniami odbyło się w Olkuszu walne zebranie Związku młodzieży akademickiej powiatu Olkuskiego (koła Kraków, Poznań i Warszawa). Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania za okres ubiegły, wybrano nowy zarząd powiatowy Związku, mianowicie: pp. Tadeusz Krokosz — prezes, Czesław Łopiński i Wł. Piątek — wiceprezesi, Jan Woźniak — sekretarz i Tadeusz Gołębiowski — skarbnik. Przewodniczący komisji rewizyjnej p. Stefan Kluczewski. Wszyscy z Olkusza. Honorowym prezesem Związku wybrano poprzedniego prezesa p. Franciszka Zbiega, obecnego wiceburmistrza m. Olkusza. Pozatem zapadły uchwały: zorganizowania koła senjorów w Olkuszu, urządzenia w Olkuszu we wrześniu rb. zjazdu wszystkich maturzystów od początku istnienia gimnazjum olkuskiego, oraz wznowienie działalności koła przyjaciół akademików.

× **POŻAR W WOLBROMIU.** W nocy na 13 bm. wybuchł niespodziewanie pożar w domu Jana Zgdzaja przy ul. 11 Listopada w Wolbromiu. Od płonącego domu Zgdzaja zajęły się sąsiednie budynki Jana Szczepańskiego i Teofila Zgdzaja. Pomimo dość szybkiej akcji ratowniczej, domów tych uratować się nie udało. Strat narazie ustalić nie można, w każdym razie dochodzą one do 30 tys. zł.

× **KREWKI PRAKTYKANT.** W dniu 13 bm. sąd grodzki w Olkuszu skazał praktykanta lasów saturnowskich w Gorenicach Jana Sołdyka na tydzień aresztu za pobicie mieszkańca Gorenic Ściga, w lesie.

× **STARE MIODY I PALESTYŃSKIE WINA.** Jacyś niewykryci sprawcy zrobili wielką nieprzyjemność zamożnemu kupcowi w Wolbromiu (Rynek) p. Herszlikowi Bydłowskiemu. Mianowicie dobrali się do jego piwnicy i skradli mu kilkanaście butelek starego miodu, wina palestyńskiego firmy „Karmel Oryginal" i 25 butelek soku malinowego firmy Goldkonn. Straty p. Bydłowski ocenia na około 400 zł.

Nasz dział radjowy.

„DZIEŃ WILNA“.

Z okazji 5-lecia istnienia stacji wileńskiej wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radja“ nadawać będą w niedzielę dnia 15 bm. program, przygotowany na ten dzień przez rozgłośnię wileńską. Wszystkie audycje muzyczne będą transmitowane z Wilna. I tak: o godz. 14.20 rozpocznie się koncert popularny, na którym wystąpię: chór młodzieży wiejskiej z Miokun, oraz orkiestra wiejska z Tungiel. Amatorskie te zespoły regjonalne wykonają program muzyczny, złożony z kolend ludowych i melodyj popularnych. O godz. 17 nadany zostanie koncert muzyki lekkiej p.t. „Rewja operetki wileńskiej“.

O godz. 21 rozpocznie się koncert wieczorny w wykonaniu kwartetu im. Karłowicza i p. Zofji Wyleżyńskiej (śpiew).

SOBOTA 14 STYCZNIA 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.20 — Komunikat państw. Instytutu eksportowego. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.25 — Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35 — Słuchowisko dla młodzieży p.t.: „Powieść o Rolandzie“ — w opracowaniu St. Kanwiokiego. 16.00 — Muzyka lekka. 16.40 — „Dawne łowy“ — wygł. p. Otto Hedeman. 17.00 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.25 — Intermezzo muzyczne. 17.40 — „Jakim powinien być narciarz“ — wygł. p. Bronisław Czech. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Red. Ludomir Rubach: „Wśród poetów słowackich“. 19.20 — Rozmaitości. 19.30 „Na widnokręgu“. 20.00 — Muzyka lekka; w przerwie wiadomości sportowe. 22.05 — Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 22.40 — Feljeton p.t.: „Kawiarniane kłopoty“ — wygł. p. I. Dehmelówna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Z CAŁEJ POLSKI

KU CZCI KASPROWICZA.

Z okazji uroczystości ku czci Kasprowicza, zwołany zostanie do Zakopanego w połowie lutego zjazd pisarzy polskich i czechosłowackich. W dniu 18 lutego odbędzie się przeniesienie prochów poety z cmentarza w Zakopanem do mauzoleum kaplicy przy jego domku, t. zw. Harendzie, gdzie poeta spędził większą część swego życia.

M. FRENKIEL CIĘŻKO CHORY.

We czwartek rozeszła się w Warszawie wiadomość, że w stanie zdrowia, chorującego od kilku tygodni, znakomitego artysty Mieczysława Frenkla, nastąpiło pogorszenie. Mieczysław Frenkiel leży już parę tygodni. Początkowo lekarze sądzili, że pacjent choruje na uremję, konsyljum lekarskie, jakie zebrało się wczoraj w związku z pogorszeniem się stanu zdrowia orzekło, że jest to choroba mózgowa oparta na tle sklerotycznem. W ciągu czwartku nie zauważono poprawy w stanie zdrowia, który nadal budzi obawy.

WIELKA AFERA DR. STEFANOWSKIEGO.

Prowadzone energiczne śledztwo w sprawie krociowej afery d-ra Tadeusza Stefanowskiego, obecnie doprowadziło do niezwykle sensacyjnych odkryć. Mianowicie w wyniku dochodzenia ustalono, że lekarz znaczną część sprzeniewierzonych pieniędzy przegrał w pewnym wytwornym domu gry w Warszawie. Władze bezpieczeństwa nie wiedziały o istnieniu tej potajemnej spelunki, gdzie, obok szulerów, zasiadali do gry ludzie z wysokich sfer towarzyskich. Tam też pozostawił ogromne kwoty lekkomyślny lekarz. Obecnie dochodzenie zmierza w kierunku ustalenia nazwisk partnerów dra Stefanowskiego. Władze śledcze wydały nakaz aresztowania pewnej damy, z sfer towarzyskich z którą dr. Stefanowski pozostawał w bliższych stosunkach. Sprawa krociowej afery młodego lekarza - roentgenologa przybiera coraz szersze rozmiary i odsłania sensacyjne szczegóły niezwykłych dziejów ofiary namiętności. Wskutek zezwolenia władz prokuratorskich odbyło się wczoraj pierwsze widzenie przebywającego w areszcie lekarza z obrońcą jego, adw. Stefanem Lentem. W czasie widzenia obecny był podprokurator Fürstenberg.

STADA WILKÓW POD LWOWEM.

Prasa lwowska donosi, że w ostatnich dniach w związku z obfitemi opadami śnieżnemi pojawiły się w okolicach Skolego wielkie stada wilków, które podchodzą pod domy. W niektórych wsiach chłopi zorganizowali specjalną straż w celu odstraszenia zgłodniałych wilków. Wczoraj w okolicy Lwowa w odległości 6 kilometrów pojawiło się duże stado wilków, co jest w tych stronach niezwykłem zjawiskiem. Wilki ukazały się na skraju lasów żubrzyckich i koło Sokolnik. Od stada odłączyła się wilczyca, która w jednej z zagród wsi Sokolniki rozszarpała dwa psy. Wieśniacy zorganizowali natychmiast obławę i wilczycę zabili. Najprawdopodobniej stado wilków nadciągnęło pod Lwów od strony Karpat. Nie tylko z Małopolski, również z kresów wschodnich nadchodzą wiadomości o pladze wilków. Z Oszmiany donoszą, iż ostatnio w powiecie wilki wdzierają się do zagród włościańskich, porywają nierogaciznę i duszą cielęta i krowy. Chłopi urządzają na szkodników obławy. Na terenie powiatu święciańskiego zwłaszcza w gminach Kołtyniarskiej i Lyn[illegible] wilki wyrządziły szereg szkód mieszkańcom. Onegdaj na terenie tych gmin zabito 3 wilki.

LECZENIE CHORYCH FARBOWANĄ WODĄ.

„Gazeta Bydgoska“ donosi ze Starogardu, że przed miejscowym Sądem okręgowym toczyła się rozprawa, rzucająca pewne charakterystyczne światło na „oszczędnościowe“ zarządzenia Kasy chorych. Niejaki p. Jan Hillar z Pisienicy skazany został w I instancji na 100 zł. grzywny za obrazę Kasy chorych. Oskarżony zaapelował. Sąd na wstępie rozprawy apelacyjnej zaproponował oskarżonemu przyjęcie wyroku I instancji z zastosowaniem amnestji, na co p. Hillar się nie zgodził, oświadczając, iż na każdy swój zarzut może przeprowadzić dowód prawdy. Obrońca oskarżonego, wniósł o przeprowadzenie dowodu prawdy na okoliczność, że Kasa chorych nie spełnia należycie swego zadania. Składki płacić trzeba wygórowane, a Kasa mało daje ubezpieczonym korzyści. Chorzy otrzymują małowartościowe medykamenta, lub tych lekarstw nie otrzymują tyle, ile do wyzdrowienia potrzeba. Dalej obrońca nadmienia, że oskarżony chce dowieść, że członkowie Kasy chorych jako lekarstwo otrzymali nietylko farbowaną, lecz nawet zupełnie zwykłą wodę. Na uwagę prowadzącego rozprawę sędziego, że często sprowadza się wodę z różnych źródeł leczniczych, która ma właściwości lecznicze, oświadcza adwokat, że źródło to jest bardzo bliskie, bo znajduje się w Zblewie, a woda ta nikogo nie uzdrowiła. Na potwierdzenie swych wywodów podał obrońca kilku świadków, stawiając wniosek o odroczenie rozprawy i zawezwanie ich. Po kilkakrotnej wymianie zdań pomiędzy adwokatami, sąd ogłosił postanowienie, odraczające rozprawę do 19 stycznia, celem zawezwania świadków, podanych przez obronę.

STYCZNIOWA BURZA NA MORZU.

Kilka dni temu angielski okręt "Charter" rzucony został przez wzburzone fale morskie na skalisty brzeg, gdzie oczekiwał na pomoc przez dwa dni. Burza szalała ze szczególną siłą na Północnem morzu.

Bezdomne dzieci w Berlinie

trudnią się handlem ulicznym.

Nigdy jeszcze w Berlinie nie widziało się tyle dzieci na ulicach, co w wieczór Sylwestrowy. Wszędzie ich pełno: na ulicach, po bramach, przed wejściem do metro, przed sklepami pod filarami kolei podmiejskiej.... Dzieci w wieku od 8 do 12 lat, mizerne, lekko ubrane, drżące z zimna. W zziębłych, zsiniałych od mrozu rękach trzymają pudełka z towarem: bananami, zabawkami, galanterją, zapałkami.

Dzieci te tworzą całą armję „bezprizornych“ w Berlinie; wypędzone przez warunki z domu, żyją życiem ulicy, kształcą się tutaj, wychowują, tutaj też, z ulicy czerpią środki na swe utrzymanie.

Reporter jednego z wielkich dzienników berlińskich przeprowadził szereg wywiadów z dziećmi ulicy. Oto kilka z nich.

Gustaw K. 11 lat. „Rodzice moi są bezrobotni. Pieniądze, które zarabiam zatrzymuję dla siebie. Chodzę do szkoły, a za to trzeba płacić. Mieszkam daleko od domu, bo matka nie chce, aby sąsiedzi nasi wiedzieli, że sprzedaję na ulicy“.

Jan F. 7 lat. „Te małe myszki,, które sprzedaję, kupiłem sam u hurtownika. Płacę za nie sześć fenigów sztuka, a sprzedaję 10 fenigów. Czasem zarabiam trzydzieści fenigów dziennie. Wszystko oddaję mamie“.

Kurt R. 8 lat. „Niech pan kupi tę myszkę, oddam ją za dwadzieścia fenigów. Dostałem ją od kolegi. Zaczynam dopiero handlować. Jak zbiorę 30 fenigów, pojadę do hurtownika i kupię sam myszki. Moja mama nie wie jeszcze, że jestem sprzedawcą ulicznym“.

Egon S. 11 lat. „Prawie wszyscy moi koledzy szkolni handlują na ulicy. Rodzice nie mają pracy, więc trzeba dać sobie jakoś radę. A nawet jeśli rodzice coś zarabiają, to jeszcze nietyle, żeby wystarczyło dla wszyystkich“.

Henryk S. 13 lat. „Ciężka to rzecz — handel uliczny. Konkurencja. Te bębny łażą nam po piętach. Niech tylko zobaczą, że przechodzień zatrzyma się przy mnie, już go obskakują ze wszystkich stron i nagabują. Najgorzej przy wejściach do kolei podziemnej“.

Erwin L. 9 lat. „Nie mam braci, tylko siostry. Ale one nie mają odwagi wyjść na ulicę.Trudnię się już oddawna handlem ulicznym. Dawniej bawiło to mnie, teraz co innego... twardy mus“.

Jan M. 13 lat. „Mieliśmy sklep, ale ojciec splajtował. Moja matka wie, że sprzedaję cukierki na ulicy. Odkłada zarobione pieniądze. Gdy zbierze się 5 marek, kupi mi kamasze. W czerwcu kończę szkołę. Nie wiem sam, co zrobię potem. Moi rodzice też nie wiedzą, co ze mną będzie“.

Smażony wąż

na obiad.

Klub morski w Kantonie wydał bankiet na cześć dowódcy eskadry angielsikej, sir W. A. Howarda Kelly. Jednym z głównych przysmaków menu bankietowego był smażony wąż. Węże w tych okolicach podzwrotnikowych są często jadowite, ale jad usuwa się przez wycięcie gruczołów ślinowych węża i odcięcie łba.

Admirał Kelly zabrał się odważnie do przełknięcia podanej mu porcji pieczystego z węża. Kawałek bliższy głowy przypadł w udziale sąsiadowi admirała, p. Chu - Chao - Hsin, inspektorowi min. spraw zagranicznych w Kantonie, który ze smakiem spożył ulubione danie narodowe. Ale w kilka chwil potem zbladł, stoczył się z krzesła na ziemię i skonał. Zawezwani lekarze oświadczyli, iż połknął on wraz z mięsem kawałek kości pacierzowej, zwilżonej widać trucizną węża.

Chu - Chao - Hsin, znany w Europie jako mister Chu, ukończył studja na uniwersytecie Columbia (U.S.A.); sprawował on urząd delegata Chin w Lidze Narodów, był charge d'affaires chińskim w Londynie. W Genewie, na jednem z posiedzeń Rady Ligi podczas debaty nad kwestją opjum, wywołał mr. Chu wielkie wzburzenie oświadczeniem, iż jeśli w Chinach znajdzie się człowiek, któryby nie był antibrytyjsko nastrojony, to będzie to z pewnością obcokrajowiec.

RZECZY CIEKAWE

BOCIAN NA WIECU HITLEROWSKIM.

Na wiecu przedwyborczym partji narodowo - socjalistycznej w Detmold, Hitler musiał w pewnym momencie swoje przemówienie przerwać na kilka minut, ponieważ jedna z jego słuchaczek nagle zaczęła rodzić dziecko. Po 10 minutach oświadczono zebranym, że wszystko poszło dobrze i że szeregi partji hitlerowskiej zyskały jednego najmłodszego członka. Hitler przyrzekł trzymać dziecko do chrztu.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Według urzędowych danych liczba zarejestrowanych bezrobotnych w całych Niemczech wynosiła na 31 grudnia ub. roku 5.773.000 osób obojga płci, co oznacza wzrost w porównaniu ze stanem bezrobocia w listopadzie.

MAŁŻEŃSTWO STARCA 102-LETNIEGO.

Dzienniki bukaresztеńskie donoszą z Haszi w Mołdawji, że w jednej ze wsi okolicznych stanął na kobiercu ślubnym ziemianin tamtejszy, Jon Rapeanu, liczący już 102 lata! Rapeanu ma być człowiekiem jeszcze bardzo ruchliwym i zdrowym i posiada z pierwszego małżeństwa kilku synów, starców siedemdziesięcio i osiemdziesięcioletnich, nowe zaś małżeństwo zawarł, potrzebując czynnej pomocy w zarządzie dobrami swemi.

ZE SPORTU.

POLICYJNEGO K. S. W SOSNOWCU. WIELKA IMPREZA NA STADJONIE

W nadchodzącą niedzielę, t. j. 15 b.m. znany ze swej ruchliwości policyjny Klub sportowy, organizuje o godz. 19 (7 wieczór) na lodzie, mieszczącym się na stadjonie przy ul. Aleja róg Moniuszki w Sosnowcu, wielce urozmaiconą imprezę sportową.

Oprócz zawodów hokejowych o mistrzostwo klasy „B“ Śl. Okr. Zw. H. L., pomiędzy drużynami K. S. „Ruch“ z Wielkich Hajduk i Policyjnego K. S. Sosnowiec, odbędą się piękne popisy łyżwiarskie z udziałem czołowych łyżwiarzy S. T. Ł. z Katowic pp. Czarówny (mistrzyni Śląska), Rzdokówny, Breslauera, Groberta, Lindnera, Kalora i innych.

Nie wątpimy, że w niedzielę stadjon Policyjnego K. S. zapełni się publicznością zagłębiowską tembardziej, że niskie ceny biletów umożliwią dostęp na tę imprezę szerszym warstwom społeczeństwa.

MISTRZOSTWO W PING - PONGA.

R. K. S. „Zagłębie“ ukończył mistrzostwo klubowe w tym miłym sporcie, wyłaniając I drużynę w składzie następującym: Wolski (mistrz), Goldblum (wicem.), Wciślo I. Soliński, Ptak, Wciślo II i Ziemski. W tym składzie drużyna występować będzie w mistrzostwach i zawodach koleżeńskich.

MAKABI — ZAGŁĘBIE.

W sobotę dnia 14 b.m. w lokalu Makabi w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza 11 o godzinie 3 popołudniu rozegrany zostanie mecz ping - pongowy pomiędzy powyższemi zespołami. Zaś w niedzielę dnia 15 b.m. o godz. 4 popol. w sali kasyna przy ul. 3-go Maja 14 nastąpi rewanżowe spotkanie tych klubów.

SPORTOWA ZAPRAWA ZIMOWA W SOSNOWCU.

Komitet miejski P. W. i W. F. w Sosnowcu urządza zaprawę zimową sportową dla pań i panów w 3-ch ośrodkach, a mianowicie: dla zamieszkałych w centrum miasta w gimnazjum „Zrzeszenia rodzicielskiego“, ul. Wysoka, dla zamieszkałych na Pogoni, Konstantynowie, Środuli dla zamieszkałych w Sielcu w szkole Nr. 10 na Środuli, na Dębowej Górze i Staszicu w szkole Nr. 4, ul. Prezydenta Mościckiego.

Organizacje sportowe proszone są o zgłoszenie swych członków na powyższe zaprawy do dnia 20 stycznia 1933 roku na ręce przewodniczącego sekcji P. W. i W. F., ul. Warszawska 22, „Kuźnica“. Zapisy dla niezrzeszonych odbywać się będą we wtorki, w środy i w piątki w godzinach od 19-ej 30 do 21-ej, w wymienionym lokalu.

O dniu rozpoczęcia zapraw zainteresowani zostaną powiadomieni przez miejscową prasę.

Bliższych informacyj udziela się w dnie wyżej podane w lokalu „Kuźnicy“.

ZAWODY PING - PONGOWE.

W dniu 14 b.m. t.j. dzisiaj o godz. 19, w lokalu chrześć. Związku młodzieży pracującej „Odrodzenie“ przy ul. Browarnej 6 w Sosnowcu, zostaną rozegrane zawody ping-pongowe pomiędzy gospodarzami a miejscowem Stowarzyszeniem młodzieży polskiej Nowy - Sielec (S.M.P. Nowy-Sielec).

NIEBIESKI PTAK.

Tak wygląda samochód „niebieski ptak“, na którym światowej sławy sportsmen angielski Malcolm Campbell osiągnął rekordowy czas 408 kilometrów na godzinę. Campbell obecnie chce pobić swój własny rekord i w tym celu jedzie do Dayton (Floryda), gdzie odbywają się tego rodzaju karkołomne jazdy.

Sędzia - Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą H. Przyrowski w Będzinie, zawiadamia na zasadzie art. 50 Rozp. Prez. Rzplitej Polskiej o odroczeniu wypłat, iż w postępowaniu układowem wyżej wymienionej firmy z jej wierzycielami odbędzie się dnia 23 stycznia 1933 r. o godzinie 11 przed południem w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu ogólne zebranie wierzycieli, których należności fugurują ma liście, wyłożonej w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Nadzorcy Sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowanie w przedmiocie propozycji układowych. Nadzorca Sądowy nad firmą H. Przyrowski w Będzinie (—) I. Woliński.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy: „Dom Przemysłowo - Handlowy M. Bizoń i F. Ziemba Inżynierowie“ spółka z ogr. odp. w Sosnowcu adwokat Henryk Janczewski komunikuje, iż w dniu 24 stycznia 1933 r. o godz. 11 w sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1. Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków, 2. przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności, 3. zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

591 Syndyk tymczasowy: adwokat JANCZEWSKI.

UZDROWISKA.

ZAKOPANE. — Pensjonat „Olimpt“, ul. do Białego, z instruktorem narciarskim — komfort, kuchnia wykwintna — ceny bardzo przystępne. 373

IWONICZ - ZDRÓJ — poleca do kuracji domowej sól jodobromową słoik pół klg. zł 2.25 Wodę mineralną — butelka 1.50 zł. — żądać w drogerjach lub od dyrekcji — Zdroju. 366

KRYNICA — Pensjonat „Stella“, komfort, kuchnia wyborowa, na życzenie dietetyczna, ceny niskie, dla wojskowych i sportowców zniżka. Pod zarządem Julii Węgielowej. 375

ZAKOPANE, ul. Piłsudskiego „Orlik“ — Pensjonat — tylko dla zdrowych. Nowy, murowany, pełny komfort. Centralne ogrzewanie w całym budynku, bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Tarasy, balkony. Radjo, pianino. Piękne położenie — ogród, las. Kuchnia pierwszorzędna. Zarząd własny, telefon Nr 716. 658

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne 8218

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP
okazyjnie sprzedam w bardzo dobrem punkcie. Sosnowiec - Pogoń. Wiadomość w Administracji. 572

URZĄDZENIE
restauracyjne tanio do sprzedania. Sosnowiec Dębowa 26. 337

SER
litewski, pełnotłusty, oraz konfitury bruśnicowe 12.50 zł., pięcio - kilowe przesyłki franko. Karpiński, — Kluszczany Wileńskie 580

NAUKA I WYCHOW.

UDZIELAM LEKCJI
oraz konwersacji języka niemieckiego. — Sosnowiec, tel. 1-91. 566

LOKALE

POKÓJ
z telefonem do wynajęcia. — Sosnowiec, Wspólna 4, m. 1. 362

POKÓJ
umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. — Wiadomość: W. Percik i S-ka Modrzejowska 6. 581

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

WYCIĄG
z ksiąg ludności zgubił Herman Janas. 567

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Zygmunt Kowal. 568

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez bataljon elektrotechniczny w Nowym Dworze zgubił Włodzimierz Szumski. 361

POSADY i PRACE

INŻYNIER ROLNICTWA,
praktyka w Poznańskiem, pierwszorzędne referencje, poszukuje zarządu majątkiem ziemskim niedaleko Łodzi, Warszawy lub Zagłębia. Wynagrodzenie: udział w czystym dochodzie, bez pensji. Oferty: Mszczonów, skrytka pocztowa 24. 372

OSOBA
w wieku średnim, pracowita, religijna, znająca dobrze kuchnię i gospodarstwo domowe, poszukuje od 1 lutego r.b. zajęcia na probostwie lub wikarjacie. Chętnie przyjmie zajęcie jako opiekunka starszej osoby. Posiada świadectwo 20-letniej pracy w jednem miejscu. Oferty kierować do „Kurjera Zachodniego na Nr. 1532. 576

STAŁA PRACA AKWIZYCYJNA.
Wyroby złote i srebrne na raty! Zbyt łatwy, zarobek zł. 300 mies. Akwizytorzy w całej Rzeczypospolitej poszukiwani. Fachowość lub jakakolwiek kaucja niewymagane. Oferty: „Eternitas“ Sp. z o. o. Warszawa BD, ul. Hortensja 6. 585

ROZNE

BIURO „WAWEL“
najkorzystniej przeprowadza tranzakcje kupna - sprzedaży realności, kamienic, will majątków ziemskich gospodarstw, parcel, młynów i t. d. Informacji udziela bezpłatnie! Najniższa prowizja! jedynie w biurze „Wawel“ Kraków Grodzka 60 tel. 108-50 8326

PRZYBORY
kotyljonowe, serpentyny, confetti, bilety wstępu, garderobian, bony gotówkowe, zaproszenia balowe, dancingowe szybko, tanio — Ziembicki, Kraków, Plac Marjacki 2. Cenniki wysyłam! 371

KURS
masażu i zabiegów wodoleczniczych (hydropatji). — Zgłoszenia: Lecznica „Salus“ D-ra Kupczyka Kraków, — Szujskiego 11. 580

POGRZEBY
najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje, Rączka — Sosnowiec, Mościckiego 13. Dąbrowa — Król Jadwigi 7. — Ceny najprzystępniejsze. 102

ŁYŻWY
ostrzy, reperuje niklu je tanio K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego Nr. 12 — plebanja. 141

„HERKULES“
Zakłady Mechaniczne Sosnowiec, Dekerta 13 wykonują: części do maszyn i kółka zębate. 8404

OSTRZEGAMY
przed nabyciem nieruchomości Kyziola Bronisława w Dąbrowie Górniczej, ul. Kondratowicza 8, gdyż sprawa jest na drodze sądowej.

JEŚLI CHCE PAN (I)
zjeść naprawdę smaczny zdrowy, na świeżym maśle (na żądanie dyetetyczny) obiad z 3 dań, to tylko przy ul. Czystej 4 (w podwórzu parter). 340

5 gwiazd, występujących w filmie "Ludzie w Hotelu": Greta Garbo, Joan Crawford, John Barrymore, Wallace Beery i Lionel Barrymore.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kasetnie:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOLA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.